

DUNA

TYGODNIK
PZPR

Nr 10 (331) Rok VIII

Nowy Sącz, 8 marca 1987 r.

Cena 20 zł

Z dziejów ciemnoty



Fot. STANISLAW MOMOT

Słynny badacz dziejów polskiej kultury, prof. Aleksander Brückner nazywał „wywodzi od kobit czyli chlewa”, w zamierzeniu przełożenia stała ona zapewne gospođnię zajmującą się sprzątnianiem i doglądaniem czworonoznego dobytku.

Później zwano ją „niewiastą”, chociaż wyraz ten miał inne znaczenie niż dzisiaj. W czasach słowiańskich oznaczał dziewczynę już zamężną, ale jeszcze nie mającą potomstwa. Nie wolno jej było odezwać się pierwszaj, ani zasięgać do stołu wraz z mężem. Dopiero gdy urodziła syna, stawała się „żoną” i przylguywały jej wiekzce prawa w domu. Nazwa „żona” rzasza nam dzisiaj więcej światła na pozycję kobiety w dawnej rodzinie polskiej. Wywodzi się od wyrazu żonka — gnać, podać (znacząca więc zapewnienie), pośniania (malżeństwo). Kobięte zamężną zwano najczęściej „biłogową” albo „biłką” — od chusty, która spowijała głowę. Na stare i zgrzydlawe nazwano — tak jak i dzisiaj — „babą” (natomiast „babka” — to była wieksza akuszka).

W drugiej połowie XVIII wieku wyraz „kobieta” utracił obywatelski znaczenie i wyparł powoli biłogowość, biłkę, podwike, a na wai nawet żonę. Wielu mężczyzn dziś o swej „ślubnej” mówi: moja kobieta.

w dawnej słowiańskiej obyczajowości kobieta była własnością meża. Ojciec kilku córek był człowiekiem zamożnym, wydając je bowiem za mąż otrzymywał za każdą swolite „xianu”. Przewoźne zamieszkiwały nad Baltykiem jeszcze w XIII w. placili za żone funt srebra. Czy Słowianie kupowali żony? Trudno powiedzieć, choć pozostał tego ślad w ludowych obrzędach weselnych, kiedy to swat wchodząc do domu dziewczyny pytał rodziców, czy mają coś do sprzedania. Gdy dogadano się, umowę przybijano uderzeniem w dłoń, zupełnie jak transakcję handlową. Sama osoba swata

przypomniała pośrednika, bez którego w dawnych czasach nie dokonywano ważniejszego zakupu czy sprzedaży.

Po uroczystościach weselnych dziewczyna przechodziła spod władzy ojca pod władzę meża. Symbolem tego było obcinanie warkoczy. Gdy warkoczyła w sobie obcięte progięwe domostwa, stała się niemal niewolnicą meża. W dawnym słowiańskim prawodawstwie mąż miał nieograniczone prawa do żony, mógł ją darować inemu, mógł wypędzić z domu, a podejrzaną o zdradę — okaleczyć, a nawet zabić bez żadnej kary za ten czyn. Istniało też u Słowian wielożonstwo, lecz jedynie u Jęzowców, bo zwykłego kmieta nie było stać na wyżywianie kilku dziewcząt i utrzymanie kilku żon.

Książę kijowski Włodzimierz miał kilkanaście żon, a którymś jedną zawsze była prawowitą i do jej potomstwa należało następstwo tronu i majatku. Jeżeli żona znużdzila się księciemcu małżonkowi, bez żadnych skrępowań odłączyła ją od ojcowięskiego domu. Taką przeprowadzoną i wzgardzoną małżonkę zwano pogardziwie „pojępię”.

Gdy na nasze ziemie wycorobyli chrześcijaństwo, duchowni różnymi sposobami chcieli wprawić starożytność, lecz upełniło jeszcze wiele czasu, zanim chrześcijańskie obrządy ślubne przyjęły się w naszym kraju.

Kolejną papieżu srowulo ganił polskich władców za czyny „niechodny”, które nie były podkowane względami politycznymi. Do XII wieku nie znano ślubów kościelnych, uroczystość zaślubina była jedynie uroczystością rodzinną i małżeństwo uważano za zawarte od chwili „zmowin” swata z ojcem.

Przemjaly pokolenia, a małżeństwo nadal stanowiło przede wszystkim u-

(CIĄG DAJSZY NA STR. 3)

KOBIECA PRAWDA

rek. Będzie placówka, trzeba wybrać ogniu, komórkę i takie różne, a usługi będą czekać — Proszę przyjdź za dwa tygodnie, bo wypożyczasz kwiatów „na chorobie”. Zrobić prywatne — to prywatnie oklastrowanie zostają podatkami, zakazami, nakazami, ceny wykoszczą do nieba i prywatnie zwiędnie jak tulipan po Dniu Kobiet. O tych usługach to się już mówi od wojny. Stawia się je na „forum” i na głowie, a my sobie usługujemy sama w myśi starożytnego chłopięcego porzekadła „z palca kotek, z rzygac stółek”. Powie, że mi się marzą takie malutkie, niepokape żduki, w których podnosi mi oczko w pęczosze, wieszamy zamek do kurtki, zacerujemy, wypraszają skroć. Siedzą sobie za kotarką, a oni ci zszyszą portezki, które trzasy w kroku gdy zrobiasz spigat na lodzie. Sama korzystasz z takich usług. W Chlecu...

tam gdzie trzeba? Widocznie nie ma, skoro bolczek corach wieję.

W mojej młodzieńczej nie ma trzeba rozwiązywać. Niech będzie tak związane, jak jest. Może nawet nie wieszyszemu dom kultury wybudujemy.

Proszę o czasy programy sukcesu, ścinnicy kryzysem, wpadł w reformę gospodarczą i nie może się urodzić. Miałbyśmy w nim salę na przyjęcia i balo, na ogadanki, moje teatry? Gminne Spółdzielnie coś tam robia, by „ułatwić życie kobiecie”. Many magiel bardzo dobre działają (na ajenctwo „Praktyczna Pani”) przychodziła kiedyś do „gospodyni wiejskiej” z pokazami i poczęstunkami. Droga Pani Beato! Co można zrobić dla kobiety wiejskiej, by jej ułatwić życie? Moja matka stała na kupie gnoja, dęga widłami i stęka, przetrzaca i udepuje. Co można dla niej zrobić? Proszę skrytycznie wszystkie medycy, niech dadzą odpowiedź. Na przykład: znaleźć jej mechanicznego zięcia, bo żywy nie będzie się babral w „st. Urodzić się, zarabiać, mieć dzieci, mieć widłami i powie bydlę obalać się sam? Za jakieś czas będzie ten gnój ciężki i przynęli ludowat na wóze a Dnie Kobiet przelani nad nią jak dynek.

Te wszystkie instytucje i urzędy robia zebrań, omawialy bardzo ważny problem, jak pomóc kobiecie. Za rok tak samo. Ja nie wiem, jak pomóc kobietom. Te co pracują — zdemerowane biegają od przedszkola do ośrodka, urywają się z pracy po zakupy. Niech mąż zarobi tyle, żeby sobie wychowawsz dzieckami, zajmowała się domem, tworzyła zaprawę do cementowania rodziny i nie musiała dobieżać do pracy. Ale kobieta nie chce być kłóci domowa... Wracając do rolniczki: mechanicznego zgarniacza, czy roztrzasczaka nie można jest zarobować? Bog ma za mało pola, nie ogłaci się. Miesza nie może kupić na obiad, bo ma za dużo pola. Pyta Pani, co konkretnie robi się dla kobiet? A puzi Pani, może podtakie przykłady? Zępuć to wiele rzeczy. Na przykład gastronomia — i jakie to mielliny kiedyś bułeczki, zastawiane karnoseczkami, rajnowianki, dekorowane jarzēm, kwiatkami z marchewki. W kuchni restauracyjnej przysadzają się potrawy, a teras wykładają się filizy i porzrewze. A gdzie są flaki, nogi woku, bl sklepy garmażeryjne? Czy temu wszystkim winien kryzys, czy nam się nie chleci...

(CIĄG DAJSZY NA STR. 4-5)

Poprosilam kilkanaście kobiet — młodych i starszych, ze wsi i z miasta — by przysłały dla „Dunajca” choćby parę zdań o swoim poziomie życia. Pytałam, jak oceniają poziom usług; co jest największą bolączką; jakie sprawy wymagają pilnego podjęcia; kto rzeczywiście próbuje ułatwić życie kobiet; czego sobie życzą na naszych lamach? Przysły odpowiedzi — szczerze, konkretne, chwilaami gorzkie. Nie ma w nich wygórowanych żądań. Może pobuđa do namysłu prezesów, naczelników, sekretarzy, dyrektorów? Może i do działania przynuszą? U nas w redakcji nie pozostana bez echa — przypomniały bowiem dobitnie troski codzienne matki i żon, podpowiedziały nowe tematy. Dziękuję wszystkim Korespondentkom i odwzajemniam pozdrowienia.

Beata Dembowska

WANDA CZUBERNAT Roba Wzyna

Usługi świadczyrmy to sobie sami. Jeden robot gniąciki, drugi szyle porty. Jedna pani umie piec torty i poładnie przygotować ucztę weselną, a drugi pan wymuruje komini i polocy filizy w lazience. Jak moge ocenić poziom usług w swojej miejscowości, skoro nie ma punktów usługowych? Jeśli by je stworzył państwo, czy sprzedawczyca zaraz za nimi nadeignia rzesza kieszowych, pianistów, sekretre-

Wielki dzień miotły

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

rową handlową. Kojarzono je ze względu na fakt i koligację pomiędzy rodzinami. Młodzi nie mieli nic do powiedzenia i często nie zważali się od dnia zaślubin. Umówiło zawiązały zwykle rodzice, bez wiedzy w dogodnie malistwo powołał kłóciwych.

Na dworach królewskich i książęcych było podobnie — często władca znał swą przyszłą małżonkę tylko z opowiadań czy portretu. Często nawet dłużej zawierano na odległość, nie wypadło bowiem, aby królewskimi narzeczonymi jechal do obcego kraju na wesele. Zaślubiny odbywały się więc w katedrze za pośrednictwem posła. A ponieważ obowiązkową częścią zaślubin stanowiły „pokładziny”, bez których akt ten nie byłby ważny, posel błądził się na chrystie symbolicznie obok oblubienicy, oddzielony od niej mieczem.

Wiele małżeństw było niedobrych, młodzi nie mogli znaleźć wspólnego języka. Chłopki zaprawione od świtu do świtu nie miały wiele czasu, by rozmyślać o szczęściu. Szlachcianki żyły los

znoszły w pokorze zajęte kuchnią i ogrodnictwem.

Nieraz buntowały się niewiasty przeciwko małżeństwu i niewoli, nie chciały być jedynie towaram na sprzedaż i przedmiotem majątkowych kontraktów. Świadectwem tego jest dokument pt. „Artykuły Panielskie” posłane na Sejm Waiwy 1637 r., który w wielu odpiskach krąży po kraju. Jego autorki żądały prawa do wolnego wyboru męża, ograniczenia władzy ojcowickiej w stosunku do dorosłych córek, prawa do nauki itp. Żądania te pozostały jednak tylko na papierze i nie przyniosły żadnego odzewu ze strony Sejmu, w którym zasiadał sam król.

Nieprzychylnie patrzono na ped kobył do nauk. „Biologówku, iż trochę cybat umieją (...), mniemają, że wszystkie rozumy pojady” — mawiał złośliwie Jan Walek.

Późniejsze wieki przyniosły emancypację kobiet ludzkości z otoczenia dworu Marii Ludwiki, Marii Kazimierzy Sobieskiej i następczyń królowych. Kobiety wdawały się w dworskie intrygi i niejedną potrafiła porządnie zamąć

wypolczyły, rozgryzły. Kobieta wieku XVII i XVIII przestała być tylko panią domu, czytala książki, chodziła do teatru, podróżowała po świecie, a w saloniach potrafiła prowadzić dysputy z poetami.

Tak działo się jednak tylko w szlacheckich dworach. Na prowincji, w małych miasteczkach obowiązywała nadal surowość, zwłaszcza wobec pańien. Aż do zamajętkości chowały się pod opieką matki lub ochmistrzyni. Nie wolno im było samym spacerować, a z domu wychodziły zawsze w towarzystwie starszej niewiasty, by mieć świadka i strażę przy uczęszczaniu.

Młodzi jednak często robili zakazy; gdy młodzi zapalali ku sobie afektami i rodzice stawiali opór — nie oberzało się nieraz bez powonienia. Po takie małżeństwo, zwane „zepsutą miellą”, sięgnano tylko w ostateczności, często bowiem zganiwaniem rodzice odmawiali córce posaga i wesele.

*

Kobieta porzuciła świat, w którym żyła całe życie; musiała przysposobić się do nowych zadań, do nowych zawodów i stanowisk, które wraz z równoprawieniem na nią spady. Z „biologów”, „niewiast”, „jony” — stała się także CZŁOWIEKIEM, sie duszki i witalności, o które tak walczyła.

JAN URYGA



Weronika DANIELEWSKA — lat 37, chyba najstarsza w Polsce osoba pracująca w przedsiębiorstwie uspołecznionym, prowadzi przy ul. Batogowej w Nowym Sączu kiosk „Ruch” (bez mianka i bez... okularów), miesięczny utarg ponad milion złotych; wykorzystana od 1945 roku tylko trzy dni urlopu; odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odwagi i Polskiej; w wolnych chwilach lubi oglądać przedwojenne filmy z Cwiłdkińskiej i Dymsha, przepada za winogramami i arbuzami; marzy o obliczeniu przez dyrekcję akademickiego „Ruchu” wycieczce do Lwowa; popularna „Bebeczka” cieszy się dobrym zdrowiem i już teraz zaprasza klientów na swoje seanse urodziny.

Eugenia Jadwiga PATERA — z wykształcenia nauczycielka, przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiół Polskich oraz Krajowej Rady Organizacji Rodzin Wojewódzkich Wojsk Ochrony Pogranicza; małżonka Józef, inżynier,

podpułkownik „Karpaciej” Brygady WOP, syn Janusz wybiera się na studia medyczne; lubi muzykę i pracę na dachce.

Bronisława WALIGORA — magister administracji, od 4 lat zastępca dyrektora Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Zakładu Wojewódzkiego członkini zespołu doradców i sekretarza KW i przewodnicząca Miejskiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej w Nowym Sączu; kończy z wyróżnieniem doktoranckie na Uniwersytecie im. Tarasa Szewczenki w Kijowie; mąż Antoni — konstruktor w Zakładach Nawodowych Taboru Kolejowego, córka Joanna jest pracownicą KW partii, a syn Wacław studentem II roku Politechniki Krakowskiej.

Maria WAŚK — lat 50, absolwentka Technikum Rolniczego, kursu instruktorów kulturowo-oświatowych na Uniwersytecie Łódzkim w Wierzbosławicach, pracowała w Państwowej Kuchni i administracji, prowadziła Klub Rolniczy; w PZPR od 1978 roku, w tym roku i sekretarz Komitetu Gminnego partii w Uściu Gorlickim, następnie sekretarz tego komitetu; mąż jest nauczycielem, dwóch dorosłych synów i córki; przewodnicząca Komitetu Gminnego PZPR w Uściu Gorlickim.

baza dla działalności kursowej, miejscowe wystawy i pokazów kulinarńych. To branka inicjatywy robiąca się za cenę lokalu. Zw Ligi Kobiół Polskich ośmieli stać więc w przedniu święta doroczego święta przedsiedynta Nowego Sąca o pomoc!

■ Kola Ligi Kobiół Polskich przekazały na Pomnik Spinal Centrali Zdrowia Matki Polki ponad 184 tysiące złotych.

■ Na pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w Meksyku Organizacja Rodzin Wojewódzkich przekazała kwotę 12.500 złotych a Kola Rodzin Milijnych — 14.500 złotych.

■ Na wsi działa 397 Kół Gospodyń Wiejskich zrzeszając one 13.663 kobiety. KGW znane są w swych środowiskach z wysokiej aktywności społecznej, organizują kursy gotowania, pociągania, szycia, haftowania, zajmują się odchodem i rozprawdaniem plakatów, inicjują konkursy na najładniej ukwieczone ogródki przydomowe. Często podejmują odważną walkę z plagami społecznymi, głównie alkoholizmem i plajfaktwem. Dzięki temu z niejednej restauracji wy-



— Instrukcja Robotniczo-Chłopska zdala epizami; i do Komisji Wojewódzkiego partii jest to najprawiej szpoleczny kontroler, działa sąpbiu, podzielnicy sprawy najbierze i ludzi bolące — powiedział na posiedzeniu Egzekutywu KW, tow. Józef BRZEZGA. A przedstawiczy Wojewódzkiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej GZEF-GORZ JAWOR, uzupełnił: — IRCH-a zrodziła się z inicjatywy partii, sąpbiu wale jednak z okresu niemożności, ucydrolona i trzeba przejść na nowy typ stosunków między instancjami partii a Instrukcją; utrzymując stary styl, inspirując jej poszczególnych, pełniących ujęte role z rezultatów kontroli. ■ Pozytywnie oceniła również Egzekutywa KW działania Wojewódzkiego Zespołu Rolniczego. Nad reprezentacją w Sejmie są aktywne podczas sesji plenarnych, pracują w wielu komisjach problemowych, w regionie zajmują się oceną (trafnie wybranych) wełowych zagadnień. Posłowie — Stanisław Kamieniarz i Andrzej Galejowski — zwrócili uwagę na niedostatek wsparcia techniczno-organizacyjnego dla WZP i słabę — czasem — przygotowanie społek poselskich w terenie. ■ W latach do Komitetu Włodzkiego w województwie wzięto udział w odradzanie się negatywnych postaw części kad kierowniczych; dyrektor posyladajcy smochód służbowy z synkiem wozącym, przywróceniu punktu oddelegacja dyrektora często w ciągu dnia od pracy, czerpanie korzyści materialnych z załatwiania eksportu wędzlińskich, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników, zaś organom sprawiedliwości przybiede klientów. ■ Aby uprawnicy rozpatrywać boląceki ludzi województwa, przetrzymywanie kierowcy, gdy pan dyrektor towarzyszy zabawom w terenie... Instytut samoochowywania zwów lakby śpi, nauki przedłożeni poselskich w las, więc gornie bare fotoi mieni użytkowników

KOBIETA PRAWDA

(CIĄG DAJSZY ZE STR. 1)

ezanej powieści, przyciąg kobiecy

Chciałabym, żeby istniała choć w jednej gazecie moda dla kobiety w stylu, dostosowana do potrzeb i trybu życia w przyrodzie. Żeby ktoś projektował, szyl i sprzedawał wygodną i ładną ubranie robocze zgodne z tradycjami regionu, wylwytkami, obyczajem (Boże mo!, żeby choć gacie były w sklepach).

Jestem brym chelała, żeby ksiąska, która kupiła, miała w środku treści i była przynajmniej porządnie zszycia. Co z tego, że trafiała za mną pod strzechę, kiedy ja jej się wstydziłam i ona się wstydziła — rozpadając się ze wstydu na kartki. Czy gospodyni przyzwy na jarmark osiekła mała ubiorkami nogami, upomocno i z kądłami? Pewnie, że ja jej książki nie muszę kupić, ale ja jej chce! Poza tym nie wiem, że mi się rozściła zaraz po otrzymaniu. Recepta jest w porządku. Do wiosny niedługo, żyje się i to niejako, mimo tych wszystkich bolączek.

Jak byłoby mogł mi życie ułatwić, to napięcie, że jest mi dobre, mam zdrowie i powodzenie, chciałabym zostać kucharką u Richarda Chamberlaina. Pozdrawiam świętując.

ELŻBIETA DUDA Szczawinca

Co prawda moja rodzina nie jest jeszcze ustabilizowana życiowo i na miesiąc zamieszkuje w rodzimym w Pwincznie, jednokrotnie od czasu też przostawia w hotelu pracowniczym w Szczawinie, tu pracuję zawodowo i społecznie, w związku z tym moja wypowiedź będzie dotyczyła Szczawiny.

Uważam, że usługi w naszym regionie nie są tak rozwinięte jak w innych województwach. Ich poziom też przostawia wiele do życzenia. Moim zdaniem punkty usługowe winny być prowadzone przez branżową spółdzielnię, wyspecjalizowaną i dysponującą wykwalifikowanymi specjalistami. Ponadto — oczywiście jeśli można na terenie miśkowskich, którzy mają niezłą opanie w świadczeniu usług. Natomiast

podominowanie tej działalności przez inne instytucje jest tylko półśrodkiem.

Najwięcej kłopotów przysparza kobiecie naprawa uszkodzonego sprzętu gospodarstwa domowego, zakup i korzystanie z odpowiedniej opieki lekarskiej.

Ważnym i najpilniej potrzebną jest budowa kolektora, przychodni zdrowia, szkoły oraz gazycyfakia — aby mieszkańcy spełniali dobre swe funkcje. No — rozwijać bazy.

O działach, które ułatwiałoby życie kobietom, na razie nie konkretnie nie mogę powiedzieć...

Od „Dunajca” oczekuję podjęcia (w formie wywiadów) bolączek kobiet pracujących w naszym regionie. Ponadto warto publikować porady dla kobiet z dziedziny racjonalnego życia mieszkaniowego (np. lekarzy, radcy) oraz prawne — dotyczące życia rodzinnego.

HERMINIA KUREK Gorlice

Trudno mi określić faktycznie poziom usług w naszej miejscowości; wiele spraw zaktualizowanych jest we własnym zakresie, ponieważ niektóre usługi, medyczne (np. lekarzy, radcy) oraz prawne — dotyczące życia rodzinnego.

Zakupy — szczególnie dla kobiet pracujących są po prostu szalenie trudnym. Dotyczy to przede wszystkim mięsa i jaj przetworów. Kobiety zatrudnione w niektórych zakładach pracy dają sobie radę, po prostu oszczędzają swoje stanowisko pracy. Ale służba zdrowia, nauczycielki czy prawniczki muszą trwać na stanowisku. Można córka jest podległemu w średniej szkole lektorzni. Nie można opuścić godzin lekcyjnych ani wysłać ucznia po zakupy. Gdybym ja nie robiła zakupów, to jej dzieci nie miałaby co jeść. I taka niemożność jest prawdą.

Komunikacja też przostawia wiele do życzenia. Dostaje się autobusem z naszego ośrodka. W tym kierunku — wkrótce czas na kab. Autobusy są także z odległych wiosek oraz Biecka — są tak zapelnione, że trudno się wsiadać, a czasami kierowca w ogóle

nie zatrzymuje się. Dawniej kursował autobus z Gorlic do Glinika na ul. Szopena, ale został skasowany.

Od kilku miesięcy w Gorlicach brak jest artykułów higienicznych, nie można kupić ani waty, ani ligniny, ani podpasiek — po prostu prosić można kupić — powiem — anidawniejszego oraz toaletowego.

Pod koniec ubiegłego roku w telewizji dość często pokazywano już to miastach tysiące ludzi robi zakupy obuwia oraz odzież, korzystające z wielopromiennych obrotów. Dlaczego? Nie ma, ponieważ „prowinjonalnie” nigdy nie są objęte taką obrotką cen?

My, kobiety starze, niektóre z chorzywnymi opuchniętymi nogami, nie możemy kupić bardziej eleganckich leń sportowych, ani bardziej eleganckich leń chłystki. Czy to, co obecnie niektóre fafaryki produkuje można nazwać butami? Dwa cieniutkie paseczki, obcas, szpilka — to but za kilka tysięcy. I pomyśl, że są u nas osoby o płaskich stopach, które nie mogą do tej chwili zamierzliwem jest — „co będzie nosić moda Warszawańska? Nie martw się o kobiety całe w godzinami stojące przy maszynach fabrycznych. Nie, co od rana do późnej nocy biegają w barach i restauracjach obsługując klientów, lub o pielęgniarki opiekujące się chorzywni. Oni się martwią, o panie oczekujące przed różnymi renomowanymi hotelami i lokalami na dolarowych klientów. Czy do tych ludzi nie ma mądrego nie docierać?

Trudno mi wakażać dla Was tematy. Sądzę, że byłoby dobrze zorganizować spotkanie z członkami Ligi Kobiet Polaków w Gorlicach — miałybyście dowiedzieć się o problemach kobiet gorlickich. A działalność „ligowych” zasługuje na medal. Zachęcam gorlickie kobiety do udziału.

Na koniec jeszcze dwie sprawy. Z różnów z wieloma kobietami wynika, że wcale nie pragną znieślenia regularnego czasu pracy. Wiele kobiet chce realizacji kariery w ciągu kilku godzin, a po ich likwidacji będziemy musiały stać w kolejkach po szilkankę godzin (tak jak dawniej) na noceru, na mrozie, nierzaz przez całą noc by w końcu otrzymał jakiś niedrogi cephal lub odejść z kwitkiem. A czas nie będzie miły co do garnka włożyć. Lepiej, żeby zostało tak jak jest obecnie.

Matka wstawiają się o zdrowie swoich dzieci, które mają dziennie za دوو godzin lekcyjnych i na chudych plecach dźwigają stopy książek i ze-

sztyłów. Dzieci są zbyt przemęczone. Dojdzie do tego, że zamiast geniuszy będziemy mieli dużo kalek.

BARBARA PALUCH Krempachy

Jestem nauczycielką pracującą we wsi Krempachy na Szpiżu, a zarazem kobietą i matką. Kocham moją wioskę, nie jestem w pracy. Często wnoszę trudności, z którymi boryka się tysiące wiejskich nauczycieli.

Sprawa najtrudniejsza są dla nas zakupy. Niejednokrotnie artykułów „żywnościowych” — chleb, mięso, żywność. Artykuły te dostarczane są do sklepu raz dziennie, w godzinach rannych, które nie jesteśmy w pracy. Często więc nie zdążyłam zrobić zakupów, a brakuje czasu i siły, by to artykuły jechać po godz. 15-16 do Nowego Targu (14 km).

W naszej wsi znajduje się GS „Samopomoc Chłopska”, jednak młk, mimo naszych prób, nie pomógł do tej pory. Nie jesteśmy w stanie do tej chwili niektóre nauczyciele niechętnie podejmują pracę na wsi.

Sprawa, która należałoby w pierwszej kolejności rozwiązać dla dobra naszej miejscowości, to budowa nowej szkoły. Warkuni pracy w naszej szkole są trudne, ponieważ to trudne warunki (znajdują się one na zewnątrz). Wiele młodych dziewcząt choruje, szczególnie zima i jesienią. Budowa nowej szkoły, która umożliwiłaby chowanie zdrowotne młodego pokolenia, jest nam szczególnie na sercu.

W naszej wsi istnieje oświata Punktu Apełkowego z Ośrodka Zdrowia w Nowej Biale. Nie musimy już wstawiać w kolejkach po lekarstwa w Nowym Targu, ponieważ w tej wsi lekarstwa jest tu bardzo dobrze. Bardzo dobrze zapoznane są się sklepy przemysłowe i obuwnicze na terenie naszej miejscowości.

Wygodnik „Dunajca” powinien podjąć tematykę kobiet w rubryce „Kobiety — kobietom” lub „Kobiety piszą”. Nie jesteśmy w stanie wyrazić swoich podziękowań, podzielił się sukcesami w domu, pracy czy zagrodzie, potał się.

EWA PIĄTEK Szczawinca

Jestem mieszkanką Szczawiny, a więc miejscowości uzdrowiskowo-turystycznej. Nie jest to bez znaczenia dla tutejszych kobiet. Zdecydowanie dzielone, jedne z nas — chwala sobie

BEATA DEMBOWSKA

Piwa, wina i wódki

■ STANISŁAW MLYNARCZYK

z Przyniciny, podróżując samochodem znalazł się noż w opresji; po prostu silnik odmówił posłuszeństwa a podziemie trzeciej nazi ranem w Osiu-

W perspektywie pozostalo nam ścieżce do rana to nieoznaczony samochodem. Ponieważ zatrzymał się w pobliżu budki kieloskiej, postanowilem poprosić dyktarstwo o zrozumienie naszej sytuacji. Przyjeżdżo nas gościnnie, Pani dyktura zaforsowała zaparcenie się, poczynając gorącą herbatą, a ponadto doradziła, aby u dać się do mieszkańczego w pobliżu Pana Rapacza, który jest człowiekiem uczynnym i pewnie nam pomo-

Szkorzystalem z tej rady, choć para nie była zadowolona. Pan Rapacz ubrał się w środka nocy i przyspisał do uszuwania autoru. Po godzinie mogłam my kontynuować podróże.

— Jeśli to możliwe, uprzedmie nas o umiarkowanie podjętkości autoru i Pani dyktura i Pana Rapacza, my kontynuować podróże.

■ ANDRZEJ KARASINSKI z Znamierowa:

Przez północną część do naszych sklepów wróciła popularna „maca”, nazywano to również „plakami dietetycznymi” — obecnie, rozstąpiła się szlam, nigdzie tego artykułu nie ma. Maca świetnie reguluje

trawienie, lepiej niż renonowana (nie dla wszystkich dostępna) herbata „Paracelsus” za walutę wymienianą w sklepach Peweksu.

Druga sprawa: W ubiegłym roku udało mi się z pomocą Wydziału Prasy i Kultury w Warszawie sprzedać piwa w Stancy Wodnej PTTK w Znamierowicach, ale nie mogłem przewidzieć, że przez GS w Łosiczu Dolnej wyśle się osoba, która sprzeda piwa w lokalu, w którym zawsze był sklep spożywczy sezonowy. Od Prasy utworzył pilną listę rezerwację w sprawie piwa, nie w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spożywczych. Sprzedaż piwa miała być prowadzona z tak zwaną prelektacją — w praktyce sprzedawano miło w skryżkami; rozpizajcie wczasowiczów i mieszkańców Znamierowa. Apeluję do zespołu redakcyjnego o pomoc w świadczeniu planu i likwidację części artykułów spoży

duży ruch turystyczny, gdyż finanse swoje poprawiamy przez wynajem letnisk, inne natomiast zabierają, że nie kupię, nie można, gdyż turystyczne wszystko wykupują. Według mnie nie jest to wina turystów, lecz słabe warunki. Miałem 10 sklepów, punktów usługowych i gastronomicznych bardzo urodajna ziemia. Bardzo byśmy chcieli, aby na naszym terenie pojawiły się nowe gesty handlowe, gdyż obcy — GS — nie ma się zbytnia, a brak konkurencji nie pozwala na lepszą pracę.

Kobiety pragną, aby Szczawicy uruchomiono produkcję chemiczną, punkt naprawy sprzętu domowego, żłobek (którego w ogóle nie ma) oraz oświetlenie i porządek dla dzieci. Z niecierpliwością oczekujemy gazyfikacji miasta, rozwiaże to problem zanieczyszczenia naszego środowiska, a przede wszystkim uwolni nas od nocnych kolejek po węgiel i koks. Pragniemy, aby dzieci nasze uczyły się w nowej szkole, która nie i nadaje się tylko do robótki. Mamy nadzieję, aby wybudowano nowy ośrodek zdrowia oraz, aby więcej lekarzy specjalistów było na miejscu.

Komunikacja PKS również nie ułatwia nam życia, zbyt mała ilość kursów lokalnych autobusów to jedno, ale najważniejsze to usprawnić komunikację z otoczeniem. Ilość kursów autobusowych przyjeżdżających z Nowego Targu do Szczawicy, gdyż na ten odcinek trasy najbardziej się ucieszymy.

Od niedawna na terenie naszego miasta reaktywuje się Liga Kobiet Polskich, zachęcam wszystkie kobiety do wstąpienia. W naszym miasteczku miały więcej do powiedzenia w życiu społecznym naszego miasta i województwa.

Chciałabym bardzo, aby na lamach „Dunajca” utworzono kącik porad kulinarnych (np. przepisów z naszego regionu), który uczyłby młode gospodynie nie tylko z dziedziny przyrządzania wyżywienia posiłków, Wypracowałyśmy też przynajmniej raz w kwartale informacje na temat mody na cztery pory roku.

Wiecej wywiadoz z kobietami, które zajmują wysoke stanowiska administracyjne i społeczne.

KRYSTYNA TARCZAŁA
Kochanka Dolna

Urodziłam się w Ochotnicy, tutaj mieszkam i pracuję, dlatego żyję in-

teresauję mnie losy mojej miejscowości. Z przykrością stwierdzam, że przez pięknych krajoznawców i świeżego powietrza — co jest darem natury — niewiele jest rzeczy, którymi się można pochwalić.

Największą bolączką kobiet są z pewnością zakupy i związane z nimi

korzyści z łaski przypadkowo jadących w tamtym kierunku samochodów. Jest to bardzo uciążliwe. Autobus relacji Szczawica — Ochotnica — Kamienica — Limanowa — przyjeżdżamy z ogromną radością.

Marzeniem kobiet jest również poprawa w dziedzinie kultury. Może ktoś pokusi się wrócić o otwarcie małej kawiarenki, gdzie można było-

poziom świadczących usług nie zaś wiecej spełnia nasze oczekiwania, dotyczy to zwłaszcza usług są cotaż bardziej zmechanizowane.

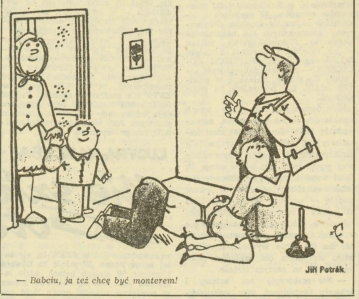
Największą bolączką jest komunikacja, szczególnie w dni wolne od pracy i święta. Miejscowości, w której mieszkam, leży przy trasie przebiegającej autobusów pospiesznych — pomimo wolnych miejsc autobusów nie zatrzymują się u nas, a kobiety z dziećmi na rękach (udające się np. do ośrodka zdrowia) pozostają na przystankach. Zdarza się niejednokrotnie, że chcąc zrobić zakupy w najbliższym mieście, oddalonym o 10 km, trzeba stracić niemal cały dzień.

Druga bolączka to brak z prawdziwego zdarzenia punktu naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, a jest on bardzo potrzebny, gdyż współczesne gospodarstwa domowe są coraz bardziej zmechanizowane.

Sprawa wymagająca pilnego podjęcia to wybudowanie dróg dojazdowych do wszystkich osiedli i do pól, ponieważ jest to podstawowy warunek podniesienia produkcji rolnej. Konieczny jest również Dom Kultury, w którym byłaby możliwość organizowania różnych imprez m. in. przyjęć weselnych, różnych kursów R. U nas te role będzie spełniał Dom Stróżaka.

W ostatnich latach wprowadzono wiele udogodnień, lecz trudno je odnieść do poziomu życia w naszym miasteczku. Pozytywnym przykładem jest umożliwienie powiększenia dochodów poprzez pracę nakładczą. Poza tym SKR dostarcza na miejsce kurcząt, Gminna Spółdzielnia prowadzi sprzedaż węgla w Lubomierzu, a nie jak uprzednio — w Maranie Dolnej.

W naszym tygodniku powinna być kolumna zawierająca np. ciekawe przepisy kulinarne przykłady dotyczące organizowania przyjęć, wskazówki, jak dbać o zdrowie i urodę, sposoby wychowania dzieci itp. Proszę również, aby pracowały kobiety, które oprócz swojej ciężkiej pracy na wsi podjęły pracę społeczną.



— Babcia, ja też chcę być monstrem!

kolejki oraz ubogi asortyment towarowy. Nie można np. kupić twarożka, serka homogenizowanego, galaretki i inne dodatki należą do rzadkości. Ja nie kładę mieszankę, wai posiada własne gospodarstwo. Zbyt późno są godziny dostaw pieczonej. Jeżeli w sferze tych usług się coś poprawi, będzie nam łatwiej żyć na wsi.

Udogodnieniem dla wszystkich mieszkańców Ochotnicy jest z pewnością uzyskanie na przełomie roku 1985/86 polskiego autobusu z Krakowem. Chwała za to PKS-owi.

Potrębię ogromną wagę jest utrzymanie połączenia autobusowego z Limanową. Ochotnica została objęta leczeniem zanieklimat (interna, położnicze, ginekologiczne) przez szpital w Limanowie. Aby tam dojechać trzeba

by spokojnie usiąść, porozmawiać, spotkać się, odpocząć.

Prośba pod Waszym adresem: wygospodarujcie kącik na sprawy bliskie kobietom, związane z ich codziennym życiem i obowiązkami. Myślę np. o sprawach kulinarnych („Taniec, smacznie gotuję i piekę”). Mogłyby to być przyjęcia sprawdzane, nadywane przez czytelników. Kobiety na wsi nie zawsze zdążają się zapoznać w książce czy poradniku tego typu „Dunajec” może nam pomóc (dziękuję własnymi doświadczeniami) w tym zakresie.

LUCYNA WOJCIĄCZYK
Lubomierz

Uważam, że istnieje zbyt mała ilość punktów usługowych w województwie, a szczególnie na wsi. Co gorzej

WAWIAŁA potk. Czesławca Głińskiego

Po zainkasowaniu miesięcznego wynagrodzenia za pracę Paweł R. wybrał się na zakupy konfekcji mebeli. Był nad wyraz udany. Przeczytał niewielkie, porośnięte głowki i postanowił zająć czas do odjazdu autobusu wyciemem kufelkowego. Droga ku jasnemu i pięknie widłoda po atromych schodkach w górę. W połowie trasy Paweł R. naliął się na przeszkodę: stanowiącą z trzej młodej ładnie, którą w „Juhacie” bawili widocznie dzieci, na co wesołował ich chód i spacer. Paweł R. chciał ich przeczornie ominąć, błyskawicznie znalazł się jednak w okrażeniu, został przyciśnięty do barierki i zaciągnięto od niego dobowolnego wydania gotówki. Wyśliznął wszystkie swoje aktywa, lecz nie zaspokajają jego potrzeb napaśników. Skontrolowała Kieszka Pawła i stwierdziła, że mówi prawdę. Potem herbatowi trojki spobowały się rekawicami i wzięły się miły drobny fekt i były niewymiarowe, więc pozostały u właściciela. W czasie dyskusji na schodkach odezwała się porytywka zaskutkowa w kierunku Pawła. Zabawka ta spobowała się najbardziej aktywnemu z napaśników i zegarek zmienił szybko właściciela.

znaleźć zastosowanie do jego osoby. Dano też Pawłowi szansę odsykania zegarka: z okupem w gotówkę miał się zgłosić w kawiarni „Starotki”.

Paweł R. powędrował w wyznaczonym dniu do „Starotki”, lecz czekał bezskutecznie.

Upłynęło kilka dni i funkcjonariusz MO wydzielił się skądś o tym przypadku. Paweł R. otrzymał urzędowe wezwanie do RUSW w Gorlicach i stawił się w pokój oficera śledczego. Tu opowiedział z detalami o swoich przeżyciach sprzed kilka dni, stracie zegarka i obawach związanych ze spełnieniem groźby przez napaśników. Z zeszła Pawła wynikało, iż jednym z dwóch stanowiących abstrakcyjnie hersta był znany mu z widzenia człowiek z „elementu” nożycy obco brzmiący pseudonim. Kawała ta znana była doświadczone oficerowi śledczemu.

Po kilku dniach od wzięcia przez prokuratora śledczą w sprawie owego wzmianka różnobięczego zjawili się u prowadzącego posępowanie pokrzywdzony Paweł R. oświadczając, że napaśników nasza struchna (i omędlą) zjawili się w jego domu z przepszpinami i przedmiotem rekinu czy elektronikiem marki „Montana”. Paweł R. wspaniałomyślnie wybaczył im głupi żart, zegarek odebrał i prosi o zlikwidowanie sprawy, aby

skruszonych napaśników nie krzywdzić i nie tworzyć niepotrzebnych dokumentów procesowych. W związku z nieoczekiwanym obrotem sprawy z niecierpliwym czekał akta prokuratorskie, by ten podjął decyzję, kuratorowi, by ten podjął decyzję.

Mineły kolejne dwa dni. Milicja uzyskała wiadomości, iż rewelacje przedstawione przez Pawła R. to wcale kłamstwo. Dowiedziono że wcale kolejną raz do pomieszczeń RUSW i przedstawiono fakty, które spowodowały, iż ostatnie swoje wypowiedziały, iż ostatnie swoje wypowiedziały zaniecował. Owe faktycznie zeznanie wzięło się — według kolejnej relacji Pawła — z następu-

jęcego powodu: któregoś wieczoru w jego domu zjawili się człowiek i obco brzmiącym pseudonimem i spowodował problem i groźbami, że Paweł zgodzi się na wyrocznię zeznań. Aby wypowiedzi swoje uwierzygodnić, pożyczony od kolegi elektryczny zegarek marki „Montana” i okazał śledczemu.

Po tych zeznaniach Pawła czynnym gościem w milicyjnych pomieszczeniach stał się Włodzimierz S. Uparcie twierdził, iż sprawy na pewno osobicie nie zna, choć wie, iż znany on jest w towarzyszyście, to Bogdana. Bogdana poznał również przypadkowo w „Juhacie” na piwie i od feralnego wieczoru nie oddało mu się go. Gorlicach spotkał.

Po tych zeznaniach Pawła czynnym gościem w milicyjnych pomieszczeniach stał się Włodzimierz S. Uparcie twierdził, iż sprawy na pewno osobicie nie zna, choć wie, iż znany on jest w towarzyszyście, to Bogdana. Bogdana poznał również przypadkowo w „Juhacie” na piwie i od feralnego wieczoru nie oddało mu się go. Gorlicach spotkał.

Wersja Włodzimierza S. nie przekonwała, brak było dowodów, aby ją podważyć. Po kilku dniach dniach Włodzimierz znalazł się w pokoju śledczego, pozaproszono go ustosunko bowiem, iż na temat zjawienia zegarka ma bardzo ciekawą wiadomość. Włodzimierz S.

powiedział trochę i tym razem powiedział prawdę.

Kilko dni po wydarzeniu na schodkach spotkał się znow na piwie, niby przypadkowo, z Bogdanem. Odebrał od niego zegarek z zamiarem zwrócenia Pawłowi R., gdyż milicja zaczęła mu deptać po piętach. Następnego dnia, jak zwykłać, także znow wstąpił na piwo i tu pochwalił się posiadaniem ledwego cacka kumpłowi Jurkowi, któremu zegarek się spodobał. Został przez niego wypożyczony na kilka dni, rzekomo aby narozreżnąć zaoponować. W ciągu tych kilku dni nasza jednak Jurka wielką ochotę na piwo i postanowił zegarek, choć to nie jego własność, opanować. Sam kupca nie znalazł; przedej poprosił do pomocy Andrzeja. Andrzej spotkał na piwie Adama i udało mu się zegarek od niego odzyskać. Został przez niego wyczerpany na piwie w kwotę, która wystarczała na pić w przeznaczonych natychmiast na przelew. Adam zaprezentował swój nowy nabytek w jednej z bytomskich restauracji i tam „Montanie” ktoś ukradł.

Nadal jednak nieznaną był sprawca wymuszenia różnobięczego zjawienia zegarka w zastaw za kwotę, która wystarczała na pić w przeznaczonych natychmiast na przelew. Adam zaprezentował swój nowy nabytek w jednej z bytomskich restauracji i tam „Montanie” ktoś ukradł.

Nadal jednak nieznaną był sprawca wymuszenia różnobięczego zjawienia zegarka w zastaw za kwotę, która wystarczała na pić w przeznaczonych natychmiast na przelew. Adam zaprezentował swój nowy nabytek w jednej z bytomskich restauracji i tam „Montanie” ktoś ukradł.

Dzieje pewnego zegarka

Ważne informacje

Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Kultury, mgr Antoni Malczak, zapowiada:

* 10 marca o godz. 16.15 i 18 w sali widowiskowej Doma Zolnierza w Nowym Sączu recital **TADEUSZA ROŚNA** z udziałem **JANUSZA GAJOŠA** i **IRENY KAREL**.

* 13 marca o godz. 19 w Dolegac 60-letni z kabaretu 60 minut na gościnie z udziałem m. in. **ANDRZEJA FIEDOROWICZA**, **MARCINA WOLSKIEGO**, **ENY WARSZAWSKIEJ**.

* 19-25 marca w Czarnym Dunajcu Wojewódzki Przejąd Teatrów Regionalnych.

* 7-8 marca w Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu eliminacje XXXII Ogólnopolskiego Konkursu Reżyterskiego. W konkursie udział wezmą laureaci eliminacji reżyserowskich w Nowym Sączu, Limanowej, Rabce, Zakopanem, Gorlicach i Nowym Targu. Imprezą wyrażającą bieżące przeobrażenia przez Józefa Michalskiego monodram "Kwartet dla jednego aktora" wg B. Schiffera.

* Teatr Robotniczy im. Bolesława Barbackiego zaprasza udziałem artystycznie młodzież szkolną na Zjazd Młodzieżowej Akademii Sztuki Aktorskiej "Maska". Zapisy przyjmuje sekretariat Doma Kultury Kołczaj.

* Zapraszamy w dniu 9 marca instruktorów teatralnych oraz nauczycieli zainteresowanych teatrem poezyj na zajęcia warsztatowe, które prowadzi aktorka Teatru "Studio" z Warszawy, Irena Jan. W programie przewidziana jest także prezentacja programu poetyckiego "Fortret kobiety". Zajęcia odbędą się w sali teatrów przy DDK w Nowym Sączu od godz. 10.

Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Czarnym Dunajcu, Józef Zabłocki, pyknie pyło na wiosnę teatrów regionalnych, bo obecność ludzi nie leży w wesoloci, ale i wie, kie krapek na dusy smutno.

Spotdziewane są występy następujących zespołów:

19 marca - "Zawietrze" z Leśnicy, "Brzozowianka", "Łaszkowicki" i "Kordel" z Lipnicy Muślej.

20 marca - Kolo Gospodyń Wiejskich z Dominikowic, "Zagorzany", "Ostryżowanie" z Harbakuba i "Toporzanie" z Tenczyca.

21 marca - "Lachy" z Nowego Sączu, zespół teatralny z Szostnicy, "Białe" i "Słobodni" z Gronia-Leśnicy.

22 marca - "Pisarzowanie", zakopiański Teatr im. Heleny Modrzejewskiej i zespół im. Józefa Pitorka z Bukowiny Tatrzańskiej.

Dyrektor Gorlickiego Centrum Kultury, mgr Adam Niekurk, zaprasza:

* 8 marca w godzinach 10-13 na "Giełdzie płyt" - można kupić lub wymienić single i longplaye ulubionych wykonawców.

* młodziokami malowania i kłania do rozważania swych "Słodkich wierszy" wierszów (zapisy codziennie w sekretariacie GCK, ul. Waryńskiego 100).

Gorlickie Centrum zatrudni kinooperatorów I i II kategorii oraz instruktora fotograficzno-filmowego.

Na zamku w Niedzicy odbył się przegląd dorobku ruchu folklorystycznego Spisza. Wystąpiły instrumentally, śpiewy, gwizdające oraz zespoły. Spiszańscy I Dzielcy Spiszańcy Regionalny z Łapca Niżnych; zespół z Nowej Białej "Niedzica" i "Weselica" z Niedzicy oraz zespół z Karczymowa "Polski świąteczny Zespół" odbył się też konkurs par w tańcach - czardasz, polka i "stara baba".

Tkoczno na placu i w halach renowacyjnych. Stare, odziane z pomysłami lakierów wagony straża wyglądają linie odzyskały już swój dawny i niedługo wrócą na kolejowe trasy. Przybywają tu w opakowaniach ślania z całego kraju. Rocznie opuszcza szlankę te wagony ZWR 1366-1800, których jest około 9000 spalinowych lokomotyw. Casem trafiają tutaj i starościcie parowozu koleje węskolozowych.

Zniszczone wagony i lokomotywy pozostawiają w Zakładach setki kilometrów odpadów. W miastach i lakierach wsiadają do wagonów, nieobciążonych dla naturalnego środowiska. Przedsiębiorstwo jednak nie daje rady i odciekają chemiaty Zakładowego PZPR, WOJCIECH KOZACZKA - nie jest dokuczliwym sąsiadem dla miasta, zwłaszcza w ostatnich latach, gdy porzucyło tu wiele ulazek.

Niewidoczne dla oczu rzęzy trzech kolektorów, skryte pod ziemią, odprowadzają ścieki do miejskiej sieci kanalizacyjnej. Wcześniej wychwytywały zanieczyszczenia, małe oczyszczalnie przy wydziałach. Jest ich 16, a osad wywodzi się na obwałowane boczki neutralizacyjne, a to co jeszcze zostaje - wdręje na miejskie bądź zakładowe wysypisko. Najbardziej szkodliwe substancje są zakopwane w ziemi. Odpadów przybywa. Niestety, nie ma ich gdzie wyrzucić, brak bowiem wysypiska dla zakładów przemysłowych na naszym terenie.

- Nie zastęczyli na satysfakcji i oschoty centralnych oraz wojewódzkich władz politycznych, wydane w trosce o stan naturalnego środowiska - stwierdza sekretarz. - Byliśmy przygotowani do podjęcia działań eliminujących szkodliwy wpływ naszej produkcji na otoczenie. W 1979 roku podjęto prymitywne jeszcze laboratorium obsługiwane przez jedną pracownicę. Wiele zrozumienia wykazała dyrekcja, pomagając w zdobyciu kilku pomieszczeń, sprzętu laboratoryjnego, pozyskaniu fachowców. Gdy uświadomili, że ustano o ochronie środowiska - utworzono samodzielny jednostkę badawczą, którą obecnie kieruje Zygmunt Rynducha.

Na piętrze jednego z budynków - w kilku pokojach pracuje zespół ZYGMUNTA RYNDUCHA. W przestronnym laboratorium młoda dziewczyna - technik-chemik spala w kwasie azotowym sączki z próbkami powietrza. Chce się dowiedzieć, czy wiele w nich zanieczyszczeń. Analiza jednak to długotrwały proces. Podobno miesiąc się w normie, nie ma przekroczeń.

Inżynier EDWARD KUMIEGA pracuje tu od 1981 roku. - Dużek sączek ludzi codziennie białe koleje staniczki sączki, analizuje się także systematycznie ścieki, zanim trafiają do kolektorów. Pragniemy zmniejszyć

cięż gospodarkę ściekową tu Zabłocki. Na całkowicie przebudowę nie pozwolił stara się konsekwentnie i zapoczątkował, żeby nie było zanieczyszczeń do co najmniej roku. Modernizację zaś przeprowadzimy, w tym roku zakończone prace. Projekt wykonał "Agromet" Pomenia, firma z którą często współpracujemy. Stare urządzenia porostają na wysypisku.

Przeładnam plan zamierzeń do 1990 roku. Przewidziano m. in. modernizację urządzeń oczyszczających na wydziałach w halach, wymianę i sprawienie wentylacji, unowocześnienie neutralizatorów w acetylenowej i galwanicznej, weryfikację opracowane przez siebie "Agromet" bez niedozwolonego studium ochrony powietrza. Najbardziej dokuczliwe jest zanieczyszczenie powietrza związkami chemicznymi, na które na razie w ZNTK nie znaleziono sposobu. Dobrze funkcjonują urządzenia odpalające, nie dają jednak rady ulotnym substancjom gazowym. Jest wprawdzie metoda katalizacyjnego spalania gazów, którą



wprowadzono już w Zewusze, ale tutaj nieużyte. Wyjaśnia to Edward Kumiega. W dużych halach, gdzie lakierami pokrywa się kolejowe kołoty po jeździe "Agromet" przez niezdolnawego studium ochrony powietrza. Był zneutralizować potrzebę wysokich temperatur, a to z kolei pokrywa się sobą emięć dwutlenku węgla i tlenku azotu. Jedną z technik jest - truto by innymi. Pracę nad unieszkodliwieniem dwutlenku węgla są i razie badań. Powodzą się Politechniki Krakowska. "Agromet" ma pomóc w bezinwazyjnym rozwiązaniu kłopotów lakierii. Zmieni się technologia, nie ma na zanieczyszczenia emięć gazów powiorty czynie ulepszenia: rozłożenie w czasie czynności, stosowanie urządzeń zrywających młaj polcia. Gdyby chodzilo jedynie o waśko polcia troskę o stan otoczenia, wystarczającym podwyższeniu kominów. To jednak nie jest wystarczające.

Specjaliści z zespołu do spraw ochrony środowiska nie chcą biernie czekać na nowe urządzenia i projekty. Stały się miar własnych możliwości sposobów na zmniejszenie zanieczyszczeń. Np. neutralizator ścieków acetylenowych to dzieło inżyniera Kumięgi i Zygmunta Rynducha. Uprawiający procesy technologiczne, śledzą uważnie naukowe poczynania dużych ośrodków, uczestniczą w ogólnopolskich konferencjach. Są działaczami Zarządzenia Inżynierów i Techników Komunikacji przy NIK. Przynajmniej w wiele zalekety także od świadomości załogi, dyscypliny. Zdarza się, że pewne dawki zanieczyszczeń ścieków wpływały do kolektorów. To wynik niedbalstwa ludzi. Moi rozmówcy zastrzegają, iż podobnego przypadku dawno nie było, choć dawniej się zdarzały. Dużo wa-

gę przywiązują do szkoleń dla pracowników dozoru technicznego, jak też młodych, nowo przyjeżdżających. Sprawy ochrony naturalnego środowiska muszą być tak znane, jak przepisy BHP - stwierdza Zygmunt Rynducha. - Ujęto również w ustawie o ochronie środowiska przed zanieczyszczeniem powietrza. Potrzeb uczyć przybysza. Nasze zakłedy przemiana sporo środki finansowe na ochronę naturalnego środowiska. W ustalono kłopotliwy sposób udytowanego ponad 12 mln zł, w ubiegłym - 22,6 mln zł ten rok przewidziano aż 36 mln zł. Niestety wciąż do wydziałów, nie ma pieniędzy na szlankę przez Zakłedy za emięć odpadów.

Wiele zmieniło się w ostatnich latach w ZNTK. Zmodernizowano hale, powstała nowa myjnia, wychodzi z fundamentów nowoczesna odlewnia. Niedługo laboratorium otrzyma chromatograf gazowy - zakupioną w NRD

aparaturę do badania najrozmaitszych typów zanieczyszczeń, jest wstępny projekt urządzeń odsiarczających dla kotłowni, w opracowaniu krakowskiego Instytutu Kształtowania Środowiska - projekt nowego wysypiska.

Dyrektor JERZY GILEWICZ chłubi się swymi podopiecznymi z zespołu do spraw ochrony naturalnego środowiska. - Nasze Zakłedy są jednym z dwóch ZNTK-ów w kraju, które stworzyły specjalistyczne placówki badawcze. Na niedawnym ogólnopolskim spotkaniu w Pomeniu "dzieliłm się z kolegami z branży z naszymi osiągnięciami i planami. Za wyprzedzeniem zostały uzgodnione działania w Warszawie, centralna dyrekcja w Warszawie postanowiła koleje spotkanie zorganizować w Nowym Sączu, jeszcze w tym roku. Ochrona zdrowia pracowników i troska o otoczenie są powinnie przez nas traktowane. Przewidyujemy obecnie wielką inwestycję - budowę centralnej oczyszczalni dla wszystkich zakładów naszej fabryki taboru kolejowego. Założenie prac na dwa lata. Myślmy także o przydatności przedsięwzięcia rozrasta się, będzie coraz ciekawiej. Nie przewidujemy budowy jedynki, skupiającej wszystkie przemysłowe ścieki oczyszczalni dla Zakładów. Lokalne urządzenia działają sprawnie, chętnymi jednak zabezpieczyć się "na zapas", partycypując w kosztach planowanej miejskiej oczyszczalni ścieków.

Zakopiański Teatr imienia Witkackiego powstał ni stąd ni ządzie, niektórzy nawet tego faktu nie dostrzegł. Dopiero gdy publiczność zaczęła na przedstawieniach walczyć dźwiękami i oknami, zarysowały się kontury.

Mieszkańcy aktorzy gdzie się dalo w pozabawionym elementarnym wygładzie hoteli, "Wiosna" (fotograficzny na dodatek pęd pastwa żołądki).

- Nie zdajemy sobie - mówi kierownik artystyczny, ANDRZEJ DZIUK. Ale czy mielibyśmy go to - dzieciny pokoi hotelowych? Po ciężkiej pracy, próbach i przedstawianach, każdy chciałby się ułudzić uszczelnionym ujęć. Jeden z aktorów przeprowadził się przez kilka ostatnich miesięcy przed do dnia tygodnia. Poczuliśmy aktorzy, że należy być danego statusu prawnego i zawo-

dukowane, ratując się zleceniami; jak jednak samowystarczyli. Od białego Teatru dnia, w którym wzięli wyrozenia, jako zawodowa i samodzielnia - zarówno pod względem artystycznym jak i finansowym - wzięli Zakopiański Teatr im. Heleny Modrzejewskiej. Co miesiąc podpisuje umowy-zlecenia, co nie zapewnia cięgielności pracy, nie wy-

ca się do stażu. Nie mają, jako "bezwładny" także ubezpieczeń. Co dotychczas zrobił? Oto przemierzy sztuk wystawionych na przestrzeni dwóch lat: "Autopodia" Witkackiego, "Dzień" według tekstów Antoniego Słonimskiego i Juliana Tuwima, "Zycie jest smę" Pedro Calderona, "Historia" Wilama Szekspira, "Dr Faustus" - Christopiera Marlowe'a, "Wielki teatr światła" - Pedro Calderona i "Cabelet Voltair" - scena dźwiękowa w wykonaniu Obietowicz. Przygotowywują jest "Gracz" według Floroda Dostojewskiego, w adaptacji i reżyserii Julii Werny. W ciągu roku aktorzy zagrają ponad 300 spektakli, które obejra-

ły ok. 57 tys. widzów. Zwazze były nadkropkami, a zakupione - o co najwyżej, w ramach prawach przyrzeczonych do swego teatru.

Była propozycja, aby stary, zabityk hotel Karpowicza zakupić dla Teatru. Nawet byłby podjętę nięgię na ten cel, ale w końcu sprzedano go Spółdzielni Mieszkaniwej, która jak chęć odłączyć od planu umiar urzędów, nie robotnicy. Co stanie się z równe za bytowa "Sopnowitka"? Będ jeden - w zburzeniu i nie ma, nie - raczej wiedzieć. Na razie niszczę od ładnych kilku lat.

Profilaktyczny Dom Zdrówia przy Czarnym Dunajcu, gdzie wzięli się mięsiej się scena teatralna, jak twierdzi były. IRENA STAROWICZ, znajduje się pod nadzorem Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, ale z kolei miejsca wypoczynkowe znajdują się w gestii związków zawodowych. Uklokowanie funkcji aktorów teatrów byłoby chyba najlepszym rozwiązaniem. Będ może, leć się tu się.

Nacelnik ROBERT KŁAK, indywidually przyjechał do Zakłedy (za aktorów) braci, bezradnie rozkładając ręce. No, ale co innego i może trochę, skoro w mieście odzyskał się do artystów, odem kilkadziesiąt mieszkań rocznie?

ANDRZEJ SZYMANSKI

Bezdomny teatr



— Albo się nauczymy mówić uczwieilo, albo będziemy sobie stole mydlić oczy...

— Jak zapamiętał Pan dom rodzinny? Kim był ojciec? Czym zajmowała się matka? Co wymsiło Pan z domu?

— Dom rodzinny stoi do dzisiaj i bywam w nim dostatecznie często, by z latwością przywołać wspomnienia. Jestem kolejarzakiem dzieckiem. Mój ojciec był kolejarzem, gorącym patriotą ZNTK, jego bracia pracowali na kolei. Mój brat jest kolejarzem, siostra i szwajcer pracując na kolei. Nie jest zatem przesadą, kiedy mówię, że pochodzę z kolejarzkiej rodziny. Pyta pan o dziadka. No, dziadek był jeszcze chłopcem, zrobił ojciec tylko chwytal każdej wiosny ze plag, gdyż w dziecięcym rozumieniu był „chłopotobitnikiem”. Mój dom rodzinny stoi w Bielowicach i mieliśmy tam kawałek ziemi, niewielki, coś dwie morgi, ale zawsze...

— Zastanawiam się, jak pana odpowiedzieć na pytanie, kim był ojciec? Wiesz zapamiętała go, jako kogoś w rodzaju chirurga-amarora. Nieopodal naszego domu były tereny mararskiej i odkład pamiętam, jeśli ktoś uległ w okolicy wypadkowi, to go przywołało do naszego domu, a ojciec go „składał”. Ta umiejętności ojca przydadła się także wielokrotnie w latach okupacji. Ale nie był, ucho- waj Boże, znachorem. W 1933 roku uległ poważ- nemu wypadkowi. Z zawodu ślusarz i spawacz wy- wleciał w powietrze wraz z fabryką kleju, która znajdowała się w naszej okolicy, i przez siedem lat większość czasu spędził w szpitalu u Bonifra- tów w Krakowie. Jako człowiek z natury uczyn- ny i zyciwyli ludziami, nie cierpiący bezczynności, gdy tylko mógł, pomagał w szpitalu. Sprzątał sa- le, transportował chorych, pomagał pielęgniarkom. Tam też ukończył kursy PCK trzeciego stopnia. Gdy tylko wrócił w 1940 do domu, złożył punkt PCK. Nikt się nigdy nie domyślał, że był inwalidą I i stopnia. W wypadku miał polamane nogę, ręce, miednicę, utracił jedno oko, ale to go zupełnie nie zalamalo. Był także społecznikiem, należał do FPS jeszcze przed wojną i dopiero w 1948 utracił legitymację, nie został zweryfikowany, bo mówio- no, że to była PPS-Prawica. Ale innej PPS u nas nie było. Nigdy jeszcze o tym nie rozmawialiśmy. Nie dotrzymalem też, by ojciec po tej decyzji jakos się zmienił; jak pomagał całej żyćie ludzom, tak nadal czynił.

— Mam pana jeszcze odpowiedzieć, co to znaczy kolejarzaka rodzina. Jakże przyniósł to w niej szczególnie cenne? Zastanawiam się... Pan mówi, może punktualność? To też, ale myśle, że dom był odzwierciedleniem zasad obowiązujących na kolei. A tam najważniejsza było zawsze poczucie odpowiedzialności i precyzności. W pewnym sensie do dziś nie zmienil odpowczay, obyć się bez pracy.

— No a matka? To był cichy, skromny człowiek prowadzący dom. Klasyczny, przedwojenny robot- niczy dom, w którym miejsce matki, było przy ojcu. Myślę, że młodym współpracownikom pokole- niu nawet trudno jest wythumaczyć, jak dalece jeszcze w latach międzywojennych obowiązywał patriachalny model rodziny...

— Wpę to ojciec zapamiętał Pana marzenie o ka- zierze lekarza? Jakże były Panie ambicjami? Jaką drogę dotarł Pan do ranki rektora kra- kowskiej Akademii Medycznej?

— Zaczynaliśmy od tego, że w opole nie marzyłem o zawołcie lekarza. Szkołę podstawową odbyłem

bez książki i zeszytu. Zaczynalem ją w 1939. To była 5-klasowa szkoła, częsł przedmiotowy uczyli- my się polęgalnie, poza szkoła. Zapamiętałem z tego okresu szczególnie przyjazd do Bielowic, bodaj w 1944 roku, grupy uciekinierów ze Wschodu. W naszym domu zamieszkała wtedy rodzina nauczycielka z Białorusi, córka tych państwa była przed wojną nauczycielką w gimnazjum klasycy- stycznym, zaczęła mnie uczyć łaciny, więc kiedy poszedłem do gimnazjum, już po polsku, to łacina miela opanova. Uczyliśmy się według starego systemu, najpierw mała matura, a potem duża, czy inaczej mówiąc najpierw gimnazjum a potem liceum. To było II Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu, zlikwidowane w 1938 roku. Łacina była tam obowiązkowa, a dy- rektorem był znakomity klasyk, profesor Świrowski. Żeby dać Panu świadectwo mojego braku za- interesowania medycyną dodam, że mając do wy- bora profil humanistyczny i przyrodniczy w gim- nazjum, wybrałem ten pierwszy, a po uzyskaniu matury papiery złożyłem na... studia filozoficzne w Związku Radzieckim.

— Wnoszę z tego, że zaraz pojawił nam się dru- ga twarz Tadeusza Popiela, działacza młodzieżow- ego, przyszłego sekretarza Komitetu Uczelnianego PZPR to Akademii Medycznej i dalszego członka centralnych władz partijnych?

— To wszystko nie takie proste, panie redaktorze. Owszem, w 1948 złożyłem kolo ZWM i do bierzożomian przygotowywałem w czerwonym kra- wacie. Ale to wtedy nikogo nie raziło. Panowała znacznie większa tolerancja, a kryterium zasadnic- zym oceny postawy młodego człowieka, był sto- sunek do Polaki Owszem, potem złożyłem kolo ZMP w Bielowicach, ale bliższe prawdy byłoby przyrzanie się, że stanowiło ono pretekst dla po- wołania do życia... zespołu teatralnego. Wyre- mowiliśmy samą pustą don, odbywaliśmy próby, i jeździłymi po okolicznych wsiach z przedstawie- niami.

— Pan także grał? Hamleta?

— Grałem, a jakże, tyle że nie Hamleta. To był amatorskie sztuki o partyzantach, o reformie rolnej, niczego nie mogę pana niestety zacytować, nie pamiętam, ale mieliśmy ogromne powodzenie. Świeciło wiejkiele był zawsze pełne.

— Różd zatem ukształtował Pańska świadomość ideologiczną i jak to się stało, że został Pan leka- rzem?

— Moja lewicowość wyrosła z cienia, jaki rzucał na mnie i na moich rówieśników pobliżli dwor hr Stadnickiego, który miał zamek w Nawojowej. Wokół niego rozciągały się ogromne ogrody, do których czasem zakradaliśmy się na czubkach, obrzuwając od strażników kałem po grabieżce. Wszy- stko ociekało bogactwem, dostatkami, a w domu była taka bieda, że chleb jedyliśmy tylko w nie- dzielę. Poczucie nierówności społecznej, świadomość, że coś jest nie w porządku, mielałem więc- jako zakodowane w krwi. Ale u studia filozof- icznego nie dostaliśmy, bo ojcu zabrakło współ- poczucia z postawieniem, parashchawano go para- tygodni... I on mi wtedy poradził, żebrząc się starał na medycynę. Wnieśliem podanie o przyjęcie na wólkowskie studia medyczne. Wybrałem przykro- nie przypadkowo, bo studia były tam bezpłatne, a w

domu — wspomniana bieda. W szkole średniej np- chodziamo do tej samej klasy razem ze starszym bratem i siostrą, nie tylko dlatego, że oni byli „opóźnieni” przez wojnę, ale także i z tego powodu, że wspólna nauka wyzwała łatwiej wystarcze- ła jedna książka, jeden podręcznik dla całej trójki. Do wojska mi nie jednak nie przyjęto, gdyż przez tę wspólną naukę z rodzeństwem poszedłem do szkoły bardzo wcześnie i nie miałem jeszcze 17 lat, gdy byłem po egzaminie maturalnym. Zdałem więc do Akademii Medycznej w Warszawie, uży- skując bardzo dobry rezultat podczas egzaminu wstępnego, ale skierowano mnie do nowo powstałej Akademii w Białymstoku. Wytrzymałem tam trzy dni, a potem uciekiem i zgłosiłem się do peł- nomocnika ministra mówiąc, że „jestem ze stasi i nie będę na uni studował”. Pewnie go rozbawi- łem, w każdym razie zostałem przeniesiony do Szczecina. Tam odbyłem dwa pierwsze lata stu- diów, złożyłem nawet zostat przewodniczącym Zar- zządu Uczelnianego ZMP. Kiedy z domu zaczęły nadchodzić listy, z których wynikało, że ojciec cięż- ko zachorował, zaprzagnęł być bliżsi domu i — co tu dużo mówić, wtedy już rozumiałem, że są akademie lepsze i gorsze, a ta w Krakowie na pewno należała do lepszych. Przemieniłem się więc...

— Od studenta III roku Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, do Jęgo Mennikow- skiego Rektora Akademii Medycznej w Krakowie, to wciąż dość daleko.

— Ale już znacznie bliżej. Znów zostałem prze- wodniczącym ZMP, a potem, w 1956 sekretarzem Komitetu Uczelnianego Partii, która to funkcję i dwoma przerwami (kiedy problem doktorat i habi- litacji) pełniłem do 1972 roku. Brałem naturalnie czynny udział w wydziałach kafetarskich, skoro nasza rozmowa odbywa się dla redakcji „Dun- najca”, to wspomnę, że wtedy poznałem Adama Ogórka.

— Chęć podkrelili, że moja działalność społeczna nigdy nie odbywała się kosztem zawodowej. Także i później, kiedy w 1972 roku zostałem na trzy ko- lejne kadencje — do września 1981 — rektorem Akademii.

— Jest Pan członkiem Komitetu Centralnego PZPR, wybranym na X Zjeździe. Czy to prawda, że brał Pan udział we wszystkich Zjazdach Partii?

— Z wyjątkiem dwóch: pierwszego ajędnocześ- nego i X nadzwyczajnego; na IX Zjazd zostałem wysłany jako delegat przed konferencję dzielnicową, ale sam się wycofałem. Byłem naszym zna- czonym trwającym od końca 1989 roku ustawa- wczym, z jednej strony tych, którzy wcześniej na- mawiali mnie na objęcie stanowiska rektora. Jako jedyny w Polsce nie zarejestrowałem NZS-u na uczelni. Starałem się racjonalizować emocje bro- mogocnym doprowadzić do restauracji Akademii. Proszę pamiętać, że mimo kolosalnych trudności nie przewi strajkami. Lekarz, a nie może strajkować to ktoś taki i przysięga Hipokratesa.

— Był Pan zawsze nieustępliwym w interesach Akademii Medycznej i to zawołano m. in. roz- budowa zespołu klinik dziecięcych AM w Proko-

cinu, budowę zespołu domów akademickich AM tamże. Powstała w czasie Pańskiej kadencji rektorskiej nowa biblioteka AM, centralna apteka, powstaje uświetlenie z niezłego Instytutu Internej przy Śniadeckich, ruszyła budowa Wydziału Farmacji, wiele obiektów uwyremontowano, m. in. ortopedię, i II kliniki chirurgicznej, kliniki chorób zakaźnych. — Wtem to, bo odmiennie niż u drugiej kadencji, poszła też siedemdziesiątych na lamach Gasty (krakowskiej?) problemami służby zdrowia i w mem "czaszce to pamięci naszą wyprzedza wzięcie i kasy-cy-uwo krajobraz, jak! rozczepiał się wokół budownictwa, do Prokocimiu domów studenckich. Staraliśmy się wtedy wesprzeć Pańskie działania. Aż przyszedł rok 1981, podczas którego usiłowno zrehabilitować Pańską osobę. Dostrzelił Pan wtedy z honororem do końca kadencji, a nawet adnotacji swo-go rodzaju moralny sukces. Zrezygnował Pan jednak z mandatu delegata na IX Zjazd i nie stanął na سرanki wyborów a Koleżankę kadencją rektorską. Nie chce ukłonić się przed Panem, nie mam, czy domniemało to Pańskie wtedy uczucie goryczy niezadowolonej porażki. Myślę, że był to czas niezakompletnego tekstu uwróżającego Pańskie orzeczenie. Okazało się, że jest kim w Akademii. Mam nadzieję, jedno pytanie: czy gdyby można było co-ś nać coś, wiele by Pan zmienił w swoim postępowaniu od wyborze drogi życiowej?

— Niezgo sobie nie wyrażam. I nie chodzi tu o megalomanię poczucie nieomyślności. Rzecz w czasie innym: nie ma we mnie goryczy. Jestem człowiekiem zadowolonym. Opisałem już pana swoją drogą życia. Wyszedłem z biedy, z dolów społecznych i pod żadnym względem nie mogę narzekać na brak satysfakcji. Nie kłóciłem się z cenzurą w Polsce i przyzwoi się do niej chorzy z całego kraju. Jestem zapraszany i jeżdżę na międzynarodowe kongresy. W stanie wolnym, co zaobowiązało paradygodnie, zostałem członkiem Amerykańskiego Towarzystwa Gastrologicznego. W 1983 — członkiem Akademii Nowojorskiej. W 1981 — doktorem honoris causa Akademii w Pradze. Teraz, na XIV Światowym Kongresie Chirurgii, w Krakowie Pokarmowego w Jerolimie otrzymałem I nagrodę za najlepszą pracę. Jeszcze w 1973 zostałem obywatelom honorowym stanów Minnesota i Teksas, a potem członkiem Polskiego Towarzystwa Lekarzy Amerykańskich. No przecież nie powie Pan, że decydowało o tym moja przynależność partyjną. Przejść mogłem przedstawiać. Zaden mój awans nie dokonał się też wskutek protekcji. Przez 6 lat byłem asystentem, przez 3 — adiunktem, po uzyskaniu habilitacji miałem nawet katedrę i otrzymałem tytuł Akademika. Zyskasz wielkie rodzinie, bo mam wspaniałą żonę. Jej szwedzkie, że będąc razem gościem w domu, wracając często z kliniki o 23 — zastawałem w dzień śniadanie, nie wracając. To ona stworzyła, która dać poczucie bezpieczeństwa, a ja miałem w nim czerpać blanche na 18 godzin dziennie nieobecności, gdy chciałem się w coś angażować. Nie przyszedł miśnienie. W Krakowie Pańskie, który robi doktorat z bioelektroniki, syn zdaje w tym roku maturę. Jestem człowiekiem pod każdym względem usatysfakcjonowanym, co nie znaczy, iż nie przyszedł miśnienie. I nie dokonałem porażki.

— Gdyby przyszło dokonano samocenzury, jakby Pan szacharkierzy? Jakże Pan ma zalety, jakie wady?

— Pan mnie tu neglując, urządza strip-tease... — Pedagogika zaleca takie bliźsze przyjrzenie się sobie od czasu do czasu.

— Wic spróbujmy. Zaczyniam od zalet, będzie łatwiej. Hm, tylko czy to zaleta? Nie umiem się spokojnie przegadać żadnej sprawie, nie umiem być hierarchy. Uważam się za tzw. przyzwoitego człowieka. Mógł ludzom spojrzeć w oczy, bo nigdy nie uciekałem się wobec swoich oponentów do chwytów poniżej pasa. A wady? Czy ja w ogóle mam wady? No, jestem żywiołowy, emocjonalny, nie umiem spokojnie dyskutować, także z oponentami zawodowymi, nie jestem systematyczny.

— Mówię, że jest Pan despotą.

— Tak, jestem, ale ja zaliczam do zalet. Proszę pana, medycyna uczy sztuki podejmowania decyzji i wymaga od człowieka odpowiedzialności. W sili operacyjnej nie ma miejsca na dyskusję, trzeba podejmować decyzje i brać na siebie odpowiedzialność. W nauce jest pewna hierarchia i podobnie powinno być w życiu społecznym. Jeśli ktoś jest docentem, to znaczy, że wiecieś wie, wiecieś umię od asystenta. Nie mogę zakładać, że ktoś się prześlizgnął i uzyskał swój tytuł niezasłużenie, bo wtedy czy był społeczny traci sens. Wieć, jeśli coś kandyduje, to z kłm kompetentna. Wtedy konsultacja ma sens. A na jawne gadanie to ja nie mam czasu.

— Czy ma Pan jakieś pozazawodowe zainteresowania? Chodzi Pan do teatru, kino? Czyta Pan jakieś książki?

— Do kina nie chodzę, do teatru — sporadycznie. Czytam przeważnie literaturę fachową, systematycznie przez tygodniowo, lubię lekturę pamiętników, szczególnie osób wybitnych. Właściwie to nie umiem się bawić. Może nie potrafię na to wygospodarować czasu. Może nie znajduję sensu. Aha, jestem wytrwałym kibicem „Craovi”.

— Jeździ Pan na sarkach?

— Teraz już nie, ale kiedyś owszem.

— Co zaobry Pan ze sobą na bezładną wycieczkę?

— Nie wiem, naprawdę nie wiem. Chyba papier i długopis. Widzi pan, jestem klasycznym proleタリアckim dzieckiem, które wszystko zawiadza Polse Ludowej. Z domu wyszedłem właściwie mając 13 lat. Nikogo nie znalazłem, nie miałem protektorów, holowników — jak to się dzisiaj mówi. Ukształtowało mi się powojenna rzeczywistość i okazało się, że zaangażowanie w życie zawodowe nie musi kolidować z życiem rodzinnym, a społecznie czy polityczne pasje mogą być harmonijnym uzupełnieniem życia. Wic przypuszczam, że mam jakiś duń, który powinienem spłacić przelewając to wszystko na papier, pokując ludzi, z którymi się spotkałem, sprawy, z którymi się zderzałem, wydarzenia, w których uczestniczyłem.

— Panie Profesorze, brat Pan udzielił w X Zjeździe Partii i został Pan wybrany na skład Komitetu Centralnego. Czy po doświadczeniach 1981 roku nie miał Pan wątpliwości, co do sensu angażowania się?

— Już mówilem, że nie umiem stać z boku. Dozriedem do wniosku, że można coś zrobić dla służby zdrowia. Uważam, że nauka polska poniola w latach 1981—1982 poważnie straty, a służba zdrowia znalazła się w krytycznej sytuacji. Wic w miarę możliwości staram się wywpać na konkretnie decyzje.

— Wic, że na latach siedemdziesiątych przeszedł Pan znaniecznie na skłach europejskiej badawki nauki zdrowotności zalogi wielokierunkowej kliniki robotniczej, m. in. ternarobocznego zapobiegania chorób, Huty im. Lenina, Huty Stalowa Wola, NZPS „Podhalce”, kieleckiej „Jarky”. Co się z tym stało? Jak spożytkowano rezultaty tych badań?

— Prowadziłem nadal co jest swego rodzaju świadectwem, iż nie był to jedynie spektakularny wymysł rektora Akademii Medycznej, którym wtedy byłem. Ale umówiliśmy się, że o służbie zdrowia, o stanie opieki zdrowotnej w Polsce, nie będziemy rozmawiać, bo temat do odrębnej rozmowy, znacznie zreszta chyba ciekawszą, niż moja osoba. Siedząc w gąszczu tych spraw od 30 lat mam naturalnie sporo przemyśleń, ale zadeklarowałem pan na wstępie, że nie będziemy się tym zajmować.

— Chciałbym jednak Towarzystwa Profesora, kierownika I kliniki chirurgicznej i kliniki chirurgii gastroenterologicznej krakowskiej Akademii Medycznej zapisać, czy Wasze sumienie partyjne, także przeciw wychowywaniu młodzieży, nie boją się tego powodu, iż to całej Akademii wśród tej studentów nie ma dzisiaj ani jednego członka Partii?

— Myślę, że oni po prostu w działalności Partii w Akademii nie znaleźli odpowiedzi na żadną ze swoich wątpliwości. Młodzież nie jest przecież socjalizowana. Jest natomiast przeciw niustanowemu podejmowaniu polskich problemów w sposób niekulturowy. Oni nie myśla w kategoriach ideologicznych. Mają otwarte oczy, które wiele widzą, patrzą na Zachód, na Wschód, jeżdżą za granicę, oglądają filmy i wiedzą, co jest wyższe standardem, mądrzej rozwiązane. I ten nasz język, te nasze tłumaczenia — raz wojna, drugi raz opozycja, trzeci raz polozieniem geopolitycznym — zupełnie do nich nie przemawiają. Tłumaczymy op. że zikwi-

dowaliśmy epidemię. To dla nich śmieśnica, bo oczywiście. Epidemie zlikwidowano już w większości krajów trzeciego świata, a wojna skończyła się czterdziestą lat temu i jest to niek taką sama historia, jak powstanie kościuszkowskie czy wojny Jagiellonów.

Trzeba wreszcie skończyć z tym, co oni nazywają „Aruciem”. Niech miodzi będą zaangażowanymi w uczciwą pracę. Tym bardziej pomogą Polsce, niż cynkowiłek inymu. Myślimy np. w tej klinice, gdzie rozmawiamy, nigdy nie przelałi pracować w sobotę. I nikt nam za to nie pisał dodatkowo, ale nie bieremy „wolnego”. Taką postawą lekarzy tu pracujących, jest bardziej jawny potrzebna, niż gdyby latałi i głośni wszędzie, że kochają Polskę Ludową. Dla naszej młodzieży jest oczywiście, że Polska to ich Ojczyzna. Oni nie mają wewnętrznej potrzeby potwierdzania werbalnie swojego patriotyzmu, bo dziś nie jest czas wojny. Jest czas pokoju, i jeśli się coś liży naprawdę, to nieprze-ciętność we wszystkim; w pracy i w miłości, w sposobie i w sposobie, w klimacie i w paucie — czy to takie trudne do zrozumienia?

— Bądźkalnie Pan to formuluje...

— Mówilem, że jestem gwałtowny w dyskusjach i bezkompromisowy. Albo się nauczymy mówić uczciwie, albo będziemy sobie stać mydląc oczy.

— Pozostaje mi jeszcze zapisać o Pańskie związku z Sadecczyną. Czy jest Panu nadal blisko? Czy ma Pan z nią kontakt? Co doradzalby Pan sudeckiej władzy? Jak Pan ocenia rozwój młodego przeciw województwa?

— Moje związki z Sadecczyną są bliższe i serdeczne. Mam tam wielu przyjaciół i kolegów, ogromną sympatią darzę Antoniego Rączkę. Wprawdzie rodzice już nie żyją, ale pozostała część rodziny związana jest z Ziemią Sadecka trwale — praca, miejsce zamieszkania, uczelami. Tam jest mój dom rodzinny, nadal „Jawy”, tam jeżdżę najchętniej na urlop. Gdy jestem smęczony, to wale nie muszę tam jechać, wystarczą, że zamknę oczy i wyobrazę sobie dolinę Podura...

Ale pan przy takie o mój prywatne sprawy. O to, jak widze nowe województwo? Co doradziłbym sudeckiej władzy? No cóż, jak wszyscy patrioci Nowego Sącza boleję, że eksperymen nowosadeckiej jakby oszedł w przeszłość. Ze naturalne walory województwa nowosadeckiego nie są należyte wykorzystane. Ponadto: dlaczego Sącz nie ma swojego teatru, dlaczego brak w nim dynamicznych filii uczelni krakowskich, dlaczego jest kadra, a nie ma porządnego szpitala wojewódzkiego? W ogóle myślę, że Kraków jest przez Nowy Sącz niedostatecznie eksploatowany. Marzy mi się też wyeliminowanie z regionu zakładów zszkodliwych dla środowiska. Natomiast zupełnie sunie nie przemiana wiała studenckiego stoicy województwa, ale chciałbym widzieć w Nowym Sączu bardziej spójną koncepcję przyrodniczą, większą ambicję i troskę w kształtowaniu oblicza tej ziemi, tak przecież niepowtarzalnej w swym krajoznictwie, w swych walerach dla zdrowia człowieka, w temperaturach swoich mieszkańców.

Rozmawiał: STEFAN CIEPLŲ
Zdjęcia: MICHAŁ SROKA



Naprzeciwko nas, między Blankami a Zagrodami, stół seledynowy, otrapany domek, w którym mieszkają Siochenowie. Domek otoczony górami, jest węższy niż inne, na dole ma tylko siankę, kuchnię i duży pokój, za to jest łaba na facytce. Człony Siołan miał kiedyś w tym karnie, lecz podpalili komiś niezuciemno weksła i musiał znikądować listera na spłatę długu. Teraz chodzą w piekarni i dowodzą cięciwa. Wraca rano i śpi pół dnia. Po południu kreśli się po obiedzie, nabrące drewna, nanosi węgiel, wycorze do wozosore do piekarni. Dlatego mało rozmawia z mężczyznami, nie chodzi też do szynku, bo gdy im nie fajnie, to uwija się przy chlebie. Na Zahubnicza prawie wszyscy pieczemy chleby w domu, nie kupujemy w piekarni, jedna Sielanowa po Apłatory przynosi co dzień duży bochenek.

Felicia Sielanowa jest przystojna, zązyczna, wesola. Mówiła mi że pochozi z Rzeczycy, ale kiedyś w przedmieścia, bo do kościoła chodzi w chustce nie w kapeluszu. Mają dwoje dzieci. Starszy syn, wyrocz, czarowniczy z wstążkami, jest szubienkiem w sklepie zielicznym w Ryuku. Dwieżeczka z naszej ulicy wodzą za nim szczyt, lecz on jej wyniosły mało z sąsiedzi, rozmawia. Podobno zabiega o względy jakiejś córki kienkiewca z ulicy Świdelskiej. Córka Sielanów podobna do niej, ma podobne geste włosy do ziemi. Lubie Jagusia, bo jest miła i uśmiechnięta. Ładnie śpiewa i nie raz gdy gram na cytrze, śpiewa miśa ma parę strojnych rzeczy, matka nie żałuje na jej ubiór, bo liczą na to że wkrótce nastąpią zaręczyny Sielanowy z synem wodźca z urzędu skarbowego sz. starostwa. Sielanowa chce się widać z tego, gdyż zaprowadziła Jagusia na kościół. Wędróżka uważa za awana córki. Sielanowie nie klepią błedy jak inne rodziny na naszej ulicy, lecz też się w nich nie przeobra. Kiedyś gdy mieli przyjąć rodzice narzeczonego, powzięła ochotę mnie świąteczny obrus na stół.

4 listopada

Od Wszystkich Świętych popuła się pogoda. Padły deszcze i zerwał się porwany wiatr. Byliśmy na cmentarzu i listopada zapamiętaliśmy świeczki na grobach Rodziców i Dziadków. Joachim zrobił wianki z kolczyków lilii. Popołudniem na groby Rodziców. Ojca nie pamiętam, ale twarz Mamy ujrzałam jak żywa przed sobą. Szkoła, nie wie nic z moją i Joachima. Mój ojciec nie doczekała się odbudowy domu. Joachim widząc, że placz usilowo znalazł moją szkaradę w łona stróża, jak zaczęła padać, wsiadł zagnęty mnie do domu. Wróciłam przemoczoną i zabrudzoną. Joachim przyrządził mi herbacianę z rumienem bo to pocięło najłepsze lekarstwo rozpędzające zarzewie.

W Zadzuki już nie pozehm na cmentarz, bo lato bez przerwy i tak trwa do dziś.

12 listopada

Od paru dni niedobrze się miewa, jest mi mało ciepła, zimno i zawroty głowy. Dwa razy wymiotowałam. To chyba to. Ciągłe łudzą się jeszcze, bo nie chciałym już teraz.

25 listopada

Ogniamy mnie złosie. Nie mam już żadnych wadliwosci, że znow jestem przy nadziei. Na domiar złego! Antosie kapryś, moze jest zachęcony. Muszę natrzec go smalcem. Jestem coraz bardziej przytortowana. Czeka wyzuka z moim obliczem, powinienem być w czerwcu, tak samo jak Antosia Ciekaw jak przyniome Joachim?

28 listopada

Wczoraj powiedziałam mężowi o naszym przyszłym dziecku. Był uszczęśliwiony i wyznał mi, że zawsze pragnął mieć liczne potomstwo. Co miałam obieć? Cieszę się również.

Listy 1863

Odkąd dotrzy do nas wleci o wybuchu powstania, całe miasto ogarnął niepokój. U nas wprawdzie cisza, nie się nie dzieje, ale kto wie, co może być? Jestem niepokojna, martwię się tym, co nas czeka. Joachim ciągle mi powtarza, że po-

winiam być spokojna i niczym się nie przejmować, bo moze to być od nas dziecko. Na pewno nie mażność, tylko teraz martwię się jeszcze dodatkowo o to, żeby dziecku nie było się nialo.

Joachim przynosi różne wiadomości o sklepach, schodzi się tam na pogawędki wczoraj też rozgawia ciągle z Nyftonem, Blankim i Janakiem. Wczoraj omal nie doszło do kłótni nim wrócił, bo każdy słyszał co innego i obstawiał przy swoim. Nie słuchalam tego gadania. Białka, z którą chodzę razem do sklepu, znowu nie mogłam. Joachim rozkazywał o północy. Nie sądziłam, że tak z niego zacięły polityk.

Teraz dopiero dowiadujemy się o fakcie, o których przodem nie wspominał. Dziś w południe przybyła do mnie Władzia Świdelska, z którą chodzę razem do sklepu. Wspania Feterowicz, Władzia mieszka na Wólkach, jej ojciec jest piekarnikiem, mają własny dom; matka, która jest w ciąży, nie chce iść po słowie z czeladnikiem mistrza kusiernikiego, słiz wyznaczony na Wielką, wyprawa gotowa i narzeczonego oczekują. Jej też chce dojechać do powstańców. Przyjeźdź prosić o nie gożdz; Władzia jest w

GABRIELA R. DANIELEWICZ (7)

Wamietruk, cz. 1

W naszym ciągu zżony w niepokoi. Ludzie chlepi są wieści z pola bitew po domach krąży utłoki, którzy ganią i oszczębiają, nie o powstaniu. Ostatnio student gimnazjalny formują jak oddział. Ciężki chłop z obwodu sądeckiego zwrępnął zwrępnął się do powstania. Coraz bardziej się lekam, jak! będzie koniec tej krwawej walki.

Narzęzonym Władzi! jednak nie wyruszy. Miałe zachorował na ciekło ojciec, nie rokują poprawy i musi zejść się domem, bo matka też niezdolna. Władzia mówiła mi o tym jakby ze smutkiem. W takiej sytuacji ślub też pod znakiem zapytania.

Nyftonowa mał wychodzi z domem, bo jest przy nadziei i brośia Janiakowa, żebrmy odwiedzić ją po południu. Joachim zapowiedział rano, że wróci później, bo wybiera znowu do swego dawnego nasacielstwa, więc z chęcią udalam się do Nyftonów. Podobno mi się w nich Nyftonowa najmuje, wprawdzie stron lewą wynajmuje. Karantosa, Józef Karant jest urzędnikiem pocztowym i mieszka z siostrą, garbatą panną, często siedząc w cieniu. Para obserwujemy na dobrym na Miyską i naszą ulicę. Nie lubię tej garbuski, która jakas zgrzyliła i lubi polować na kłótnie między dziewczynami i ołnami na Miyską i naszą ulicę, kuchnia od podwórza. Umieblowanie nieładne, pochodzi rzekomo z dworu przedwojennego. W cieniu. Para: lustro, porcelany; srebra i kilimy już nieco przetrzte i wyblakłe.

Nyftonowa przyjechała nas herbata, zapachniała i babka z kawałkami kolodowa, podala też wino z czarwie nie w smakach kolorowych kiełuszek. Piłyta wywalała mi się zbyt ofiarna i niebezpieczna. Rozmawiałymy o różnych sprawach i dopiero, gdy zeszliśmy na powstanie, Nyftonowa ożywiła się i wywylała zadowolona, przynajmniej zapamiętała. Dowiedziła się od męża o zamie-

rzenu młodzieży gimnazjalnej wzięcia udziału w powstaniu, i w związku z tym nakłupa sporo wieści. Chce zrobić ciepłe skarpety i rękawice dla powstańców. Zapropnowała, abyś wspanię z nią jak najszycielki wykonała na dzień 30 par. Z radości aż uściskalam Olimpę. Od dawna zastanawiałam się nad tym, w jaki sposób przycynić się do skóci nielubianego i czym wyrazić swój patriotyzm, więc projekt Olimpę spacji jak z nieba. Od razu podzieliłyśmy włóczęk i wróciłam do domu, żeby zacząć robotę. Do powrotu Joachima zrobiam prawie cała rękawiczki. Mał pochwalił nas, gdyż ma opowiadaczka o inicjatywie Olimpki.

— Musicie się spieszyć — powiedział.

— Zdziwimy — nie obawiaj się — zapewniam ci, że wszystko usprawnię. Jedną za tydzień.

— Wy zdziwicie — westchnął — ale nie wzięcie czy oni... Spicie krzyż, wolałbym postawić już się pouści przechrzła. Nie ma co mówić, bo serce ścisła żal.

Nie widziałam jeszcze takiego smutku w oczach Joachima, nie słyszałam takiej żalności w głosie, dlatego o nic więcej nie zapytałam.

tyko spuszciam głowę. Druty wywpały mi z ręki.

Wiosna przychodzi powoli, jakby otępiając się. Siniego już nie ma, ale mroz dożuczka i często zryw się wiatr. Ciekło mi chodzić, czuję się wyprawdzanie, tylko bardzo ciepła. Posłizmy, że przy niedzieli z Joachimem na spacer wzdłuż Kamienicy i tutaj dopiero ujrzałam przybliżeni i przyzaskazi. To już naprawdę wiosna. Wczorajem, gdy śledziłam przy wieczery, przyjecha Janiakowa z wiadomością, że Nyftonom urodziła się córka.

Koniec lutego

Znowu padał śnieg i wróciła się. Alno. Odpowiada nas Kasia z Wiektem. P. Rubanowa przelała mi przez nich dwie butelki soku malinowego i konfliktu z agrestu. Siostra zadowolona, opowiadala o swych postępkach w krawiectwie, śmiała się na moje aluzje co do zmiany stanu. Wiecek obrócił się crucial z awego mistrza, lubi swój zawód i wale wie. Hłotko widzę się z nimi, serce wyplenia mi radość.

Posłizmy dzisiaj po obiedzie na dachki spacer. Głowa! dopinając, śnieg iskrzy się w słońcu, napływa ciepłesze powietrze. Na końcu Miyskiej zatrzymaliśmy się przy trzech kapturkach, przez które ogłędaliśmy szczeranie figury świętych z zasuszonymi kwiatami w skamieniających rękach. Wyraz twarzy figury był niesamowity i przetrząsnął mnie.

— Trzeba zmienić te figury — powiedział Joachim, który też doznał dziwnego uczucia, jak — nie można ludzi straszyć świętymi.

Słishmy w stronę Golakówek, woliuńsko, wdychając świeże powietrze, które przysięgnęło w mi i prawie niewidoczne od gościnca. Im dalej ślismy, tym bardziej śnieg iskrzypał pod nogami. Golakowski cięła, był strasny, wspaniałym, świeżi i senny miako chyliły się pod okapem błędy wszystkie piaski okrywał pach. Przystaliśmy przy sosnie, rozciągnęliśmy się wokoło. Wszędzie bledł przetykanka łęczynowy i listkami słońca i nie mażnie dośkierania mgiełką, ciotropioną męchem i odwołaniem.

— Patrz, Joachim! — rzekłam z podziwem — jak pięknie jest zima. Zapamiętam cię, przez kawał młodośnym przez habankę.

Wróciłmym olną drogą w kierunku Nalciszewo. Zatrzymaliśmy się nad Łęgową. Wiosna! Rozpoczęła zanurzająca płyma głoju pod lodem. Było już ciemno, gdy przyśliszmy do domu. Wczorajem wspania Janiakowa i Blankowa. Podziwiałam białą kark i ewabek. Męczyłmi zapamię-

liłi fajki i poszli do małego pokoju. Dowiedziłam się od Blankowej, że Zagrodowa też przy nadziei. Ostatnio jej nie widziałam.

Koniec marca

Joachim rozmawiał w sklepie ze swoim nauzelelem, obecnie już emerytowanym i dowiedziałam się o niego o grupie Sędzcan biorące udział w powstaniu. Wrócił zdenerwowany i przeczłony, jak brzmiał: trapi go żal. Moze dlatego, iż sam nie przyrzeczył się do powstańców?

Ochotnicy składający się z młodzieży rzemieślniczej i paru studentów gimnazjalnych wyszli z mieszkania 14 lutego. Wczoraj odbywały się skryte narady z wyasniankiem i przykazy Karady i członkowie cechu zobowiązali się do udzielenia pomocy materialnej wyruszając do Wólki. Udali się w drogę, podobno po trzech, czterech, żeby nie wzbudzić podejrzeń wyjazdu do Krakowa, gdzie w umówionej jadłodajni czekał na nich przewodnik, aby poprowadził ich dalej, aż do oboru Langgacza. Podobno, jak ich brzmiał: Bog, Ojczyzna, Zwiastulstwo, i bracia nieznanie są zachędz losy, z Krakowa nie docierają żadne wieści. Pójdą jutro do fary szarych świeczek przed Przemienieniem Pańskim w ich intencji.

Posłizmy z Janiakowa i Blankowa odwiedzić Nyftonowa. Siedzieliśmy krótko, żeby jej nie zmęczyć, bo jeszcze śnia. Dzieciatko leżało w kołysce, maleńkie, ładniutkie.

20 kwietnia 1863

W ogólnu akwizyty narzawice. Pod moją brzošką pojawiały się kaszeczki. Czyjaś Joachim mi trochę niespodzianką zasądziła? Obródek wygląda ładnie i kolorowo. Spędzam w nim dużo czasu. Słońce już przgrzewa dość mocno. Po południu przyjecha Kasia z zapewnieniem, że P. Rubanowa przyjeździe do mnie zaraz na wezwanie Joachima. Zamierzam od stałej akuszerki na Zahubnicze.

1 maja

Wybrałam się z Janiakową do fary na majowe nabożeństwo. Lubię bardzo pieśni majowe, wpływają na mój niespodzianką zasądziła? Obródek wygląda ładnie i kolorowo. Spędzam w nim dużo czasu. Słońce już przgrzewa dość mocno. Po południu przyjecha Kasia z zapewnieniem, że P. Rubanowa przyjeździe do mnie zaraz na wezwanie Joachima. Zamierzam od stałej akuszerki na Zahubnicze.

Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko.

Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i swagier. Grałimy w kilka i w szczęśliwici szesze. Nie mieliśmy jakos ochoty na śpiewanie i gadanie, chociaż Francis zachęcała mnie, żebyśmy same urządziły majówkę przy kapliczce na końcu Miyskiej. To piękny wiejski awywał i warto go przemnie do nas, tym bardziej, że do kościoła nie tak blisko. Ciekaw jestem, jakie nadzieje mają? czy? Przysłyszy słoszy Joachima i sw

Sport straszył ducha amatorów — tytuł gorzka co prawda była konkluzja STANISŁAWA GAGAŁY, który z urzędu, ale i przekonaniami podjął się obrony instytucji przez lokatki opinii publicznej, nie wyrażając w wywiadzie na Długiej Polanie, gdy narciarzowi po raz kolejny nie uda się wyjechać na górę bez dwóch wycieczek. Tam też opinioznawca wyraża się najdawniej, że cytatów nie będzie. Do sposobu kalkulowania należności za obsługę imprez sportowych miało zastrzeżenie klub TKKF przy NZP-6.

Dzieleniem pomyślnie o pieniądzach nie mówią — oni je mają. Gdy się jednak z wysokości droższego pietra reformy rozszedł wokół dzielników tablica, nie coraz mniej, niepopularty stał się szeroki gręt i działania finansowe ze środków objętych kryptoinnem „fundusz rekapitulacyjny”, w którym wymogami trzech „S” uzasadniają fakt, że rzekłoby były charytatywne.

Kto zatem ma pieniądze? Jan Pietrak tłumaczy, że „Janek” badzynie, firmy polskiej. Inni fa może wyżej wymie-

550 m wyciągu o przepływności 1024 osoby na godzinę, przy wyciągu — stylowy domek z barem, zaplecze, warsztatem naprawczym i pokojami gościnnymi dla zalogi. Wraz z linią energetyczną i własnym źródłem wody (przeżytko 30 m potoku) — budowa nie trwała dłużej niż 8 miesięcy. Zadbano o wyzór sprężownic, posiadające jeszcze do dyspozycji 1000 godzin pracy (przeżytko 300 godzin). Przygotowano przy tym cztery pokoje przy szluku na Stare Wierchy Zadział nie zrobi konkurencji Długiej Polanie. Na razie zadziwiający wzrost cen usług narciarskich, skutkiem czego ceny biletów na obu wycieczkach wyrównano i obniżono do 150 złotych za karnet (z wyciekłiem dni wolnych od pracy). Do spraw wyciągów i szluzki przyjdzie zaraz wrócić w innym kontekście, teraz powiódzmy by trzeba, na czym MOSIR imprezie zarabiał i na co je wydaje. Odeń działając gospodarka, czyli obsługa imprez zleconych, usługi dla miasta (dobre remonty, dekoracje, naprawy, konserwacja) — daje nam finansowania paru innych imprez. Zwłaszcza impreza o Puchar Naczelnicza Miasta, zawody o Puchar Związku Podhalan i zawody spadkowe Aeroklubu Tatrzanków i Puchar Zarządu Nowotyńca. W tym ostatnim MOSIR obsługuje czesłokort za darmo, nieodpłatnie udostępnia obiekty niemożliwe szkolnie w okresie wakacji, w tym także jeździokorty wyciąg na Polonierz oraz hokejową i narciarską sekcję Klubu Sportowego „Podhale”. Sam boryka się z ciasnotą starych pomieszczeń magazynowych, ale rozbudowa nie zaplecza to kwestia czasu. Zreżeta — to jeszcze nie największy problem.

Po feriach wprawdzie, niemiernie na półmetku zimowego sezonu wyliczyć trzeba będzie konkretny wyciąg na Długiej Polanie i poddać go kapitalnemu remontowi ludzi przeróbce. Pytanie w tej sytuacji zasadnicze: czy nie można było remontować latem? Ano można było i zrobiono, co zalecili jeszcze zeszłej zimy przedstawiciele Państwowego Dozoru Technicznego Kolei i Urzędu Bezpieczeństwa. W tym kontekście miała zastrzeżenia do parametrów technicznych i pracy wyciągu. Zainstalowano wycieczniki i metalowe bolce przy oczepkach. W trakcie robót nie kazano się, że rozkołysane oczepki biją o słupy i powodują niebezpieczne drgania, a bolce uzależniają linę — wmontowano je w metalowe uchwyty do całej (niepełny zresta) konstrukcji budowanej wiewe wiele lat temu urządzenia. Po przytoczeniu elementów i uzyskaniu zgody na zmianę wzoru technicznego wyciąg mógł ruszyć, ale nie częstych awarii, pracuje. Trzeba jednak będzie podnieść linę na tyle, by nawet zimą, zawiąła co najmniej 100 cm nad ziemią, uporać się ze zbyt dużą prędkością, przesunąć górny stąk i złączyć (przed dodaniem jednego szpaka) kręceniem pod samym szczytem. Specjaliści z Mostowca, którzy przez projekcjowania wyciągu — oceniali na 8-9 mln złotych. Jak długo potrwa przeróbka — rozbaczmy.

1 tak od pewnego czasu tablicy mie-

szona na dolnej stacji wyciągu informuje: warunki trudne — maldy. Powszechnie wiadomo, że przygotowany, wzmocniony stół to nie tylko większy komfort jazdy, ale i mniej wypadków, znanymi dłuższymi szlakami, większy zysk dla MOSIR-u. Cóż, jeśli minęły czasy, kiedy paru młodym ludziom chciało się wyjeść górę i stół przedmiot, z własnym źródłem wody (przeżytko niepodobieństwem: kiedyś odwiedzili Długą Polanę ratrak z Suchej Doliny Klubu Piwnicze, ale to już historia. Z tego ostatniego uwadżono tego, pu dwóm jezyczem sprawnym truno obsługiwane nawet terenie narciarskie. Tym samym nadzicie na alpejskie warunki są raczej niskie.

Paradoks następnym: miejsce, gdzie warunki do trenowania są prawie idealne — trzy skocznie (szkoda o innym profilu stoku nie wykorzystane od czasu lat. Nie ma to po momentach zakupionej wiedzy szkolniczej, ko Klub Sportowy „Podhale” zrezygnował ze skoków. Klub ten, z siedzibą w Czarnym Gaju przy ul. Żurów i Stolskich chyba również przesyły do historii. A młodzież się garnie, nawet dzieci cka skakać. Za utrzymywanie i odmawianie konstrukcji placu się bez względu na to, czy skocznie komuś służą. Jest jednak sposób, by krokwież żono spienialo swój funkcję.

W tym kontekście to wiedzą Stanisław Gagała, — Chemcy przy współudziale RW LLS i WKFIT rekapitulując ten klub, który w tym czasie był w służbie. Później dojdzie do spotkania i rozpoznie się szkolenie w oparciu o młodzież szkolną postawioną na Kowcahu. Znajdą się w tym czasie na Długiej Polanie.

Poniżej skocznie i wyciąg na Zadziale sąsiadują ze sobą, myśla się o zlokalizowaniu tras biegowych także w tej okolicy. To zresztą tradycyjne uwagiem trenerów narciarskie Nowotyńca. Rekordecy stoku mierzy sobie 56 metrów. Zobaczymy, czy i kiedy uda się drugiemu pokoleciu rekord poprzeczyć.

W tym czasie na Długiej Polanie nie przyniły się do obydwoma po drugiej stronie Kowcahu — znaczy, że nie ma złego, co by na dobre nie wyszło. Słychać, że od planowania przedniego kombinowanego wyciągu w pobliżu szkoły.

Poszliśmy najdłuższe i jeszcze inne problemy najdłuższe z trzech, i niestety, kompromitujący to brak pola namiotowego w Nowym Targu. Plan lokalizowania go w okolicy os. Sikorskiego, tak ze względu na bliskość rzeki jak i „zakopania” i z natężeniem ruchu turystycznego — wydają się sensowne.

Wszystkie te plany i projekty wymagają jednak zrealizacji. Logicznie, w takiej sytuacji zarabia się na obsłudze imprez. Imprezy sportowe mają do siebie to, że odbywają się najczęściej w zimie, a w zimie trudno o opanowanie specjalne stawki dla pracowników — trudno dawać w ręce niefachowcom specjalistycznych sprzęt, urządzenia nadszatkowe, sprzęt narciarski. Trzeba, nawet charygomiczko do oznaczania tras wkalulowane był musza w koszty obsługi. Jeśli zleceniowcami ma do wysokości, jeśli koszty zastrzeżenia, nie lepiej zgłosić uwagi przy zamawianiu sprzętu niż potem. Takie jest stanowisko MOSIR-u. A je sprzeczne interesy nie zawsze da się pogodzić z sobą.

ANNA SZPINSKA

KRÓTKO

W turnieju tenisa stołowego w Zakopanem — zorganizowanym przez ognisko TKKF „Old Boys” — zwyciężyli uczniowie zawodowej szkoły zawodowej — Franciszek Fryz i Robert Dominik.

▲ — Skończyły się ferie i w górach jest pustką — mówi EWA ZAJAC, kierowniczka Biura Obsługi Ruchu Turystycznego w przedsiębiorstwie turystycznym „Poprad” w Nowym Sączu. — Kwatera prywatna nie wykorzystane są obecnie zakładane w 5 proc. lepiej jest w przypadku domów uczuciowych. W czasie ferii wiele chętnych odchodziło bez skierowania. Teraz kierownicy domów uczuciowych proszą nas o podsyłanie klientów, których i nam brakuje. Czyżby turystów odstraszył uchwalony przez WRN 10-procentowy dodatek na wojewódzki fundusz rozwoju (oznaczający wzrost ceny skierowania o około 1400 złotych)? Trudno jednak przypuszczać, że Nowowiadkie straci klientów na rzecz olębianych województw, ponieważ nadal w naszym regionie wznoszą się najniższe.

▲ W Gorlicach w zawodach ciężarowych „Pierwszy krok sportowy” zwyciężyło żonkowie Pogórze z LZS Szczawina i sędzią Jedności.

W poszczególnych wagach dot najniższe do superciężkiej najlżejszym okazał się Jurek Rombasz (Pogórze) — 75 kg. Ryszard Bartus (Pogórze) — 107,5 kg. Paweł Zarnowski (Pogórze) — 130 kg. Janusz Mardarski (Jedność) — 142,5 kg. Stanisław Chrońskawy (Jedność) — 147,5 kg. Tadeusz Lesiak (Pogórze) — 140 kg. Tadeusz Chrońskawy (Pogórze) — 140 kg. Leszek Sienioba (Jedność) — 125 kg. Robert Smoleń (Jedność) — 175 kg.

▲ W szalonym szklanecznym na stoku Jurek Góły koło Limanowej zwyciężył z jednakowym czasem Tomasz Jastka i Maciej Groń. limanowianin.

Sport szkolny

Szkola nr 2 z Rabki (rocznik 1974) i nr 2 z Limanowej (rocznik 1975) zwyciężyły w finale historycznych mistrzostw województwa w pilce nożnej. Drużyna limanowska była zwyciężką, wygrała wysoko i bez problemów. W finale ekipy SP-2 z Zakopanem i SP Rtyro uległy jej 1:5 i 1:6.

▲ Najwyższym na torze sukcesowym na stokach Osołowej Solo Rdzawki zjeżdżali: Barbara Ancewicz i Marek Piłat (SP Rdzawka), Ancewicz Wójcik i Dariusz Idaszewski (LO Babia). Prowadzący instruktorów ZHP były Bogusław Gumulinski, nauczyciel z SP-4 Rabka.

▲ Dzielące zawody saneczkowe w Rabce wygrała para: Katarzyna Kluska z Ponie i Marek Cieplński z Rabki.

Kolumnę sportową redaguje JERZY LEŚNIAK

Memoriał Romana Stramki

Pierwsze zimowe spartakiady dziecięce o Memorial imienia Romana Stramki odbywały się jeszcze za życia znanego sądeckiego kuriera i sportowca. Po raz 34 tym razem w Piatkowcu spotkało się ponad 300 młodych narciarzy z sąsiednich województw. Imprezę zorganizowali działacze Nowowiadkiego Podokręgu Narciarskiego i Szkolnego Związku Sportowego. Wsparcia zawodom udzieli-

lił Zarząd Województwa TKKF fundując im m. in. nagrody. Trasy biegowe i zjazdowe przygotowały: Elżbieta Kłajpek, Jan Janus i Jurek Zalko. Oto najlepší w poszczególnych kategoriach wiekowych: Chłopcy: — Agnieszka Wysocka (Piatkowca), Barbara Pach (Paszyń) Agnieszka Mielhalk (Piatkowca), Renata Sytniak (Złoczko); dziewcz. — Iwona Maraszkowa (MKN Nowy Sącz), Iwona Katołowska (SP-

19 N. Sącz, Renata Osika i Agnieszka Bozarska (obie MKN).

Chłopcy: — Krzysztof Ciupa, Paweł Gruski, Dariusz Rysiewicz i Władysław Piatkowski (wszyscy z Piatkowca); zjazd — Rafał Kocemba (Cieniawa), Tomasz Duda (SP-18 N. Sącz), Jarosław Datowowski (SP-18 N. Sącz), Andrzej Sozyski (SP-18 Krynica).

Drużynowo wyróżniono SSL i MKN z Nowego Sącza oraz szkoły nr 1 i 2 z Krynicy. Puchar ZW TKKF przypadł szkole z Paszyna.



Porody w wodzie

50-letni radziecki specjalista Igor Czarkowski od prawie dwudziestu lat zajmuje się problemami porodów w środowisku wodnym. Takich dzieci, które przyszły na świat w wannie, basenie czy też w morzu jest obecnie już około tysiąca. Jak twierdzi Czarkowski dziećmi urodzone w wodzie nazywane wyprowadza swoich rówieśników w wannie. W ewentualnym momencie zaczyna chodzić, w szóstym swobodnie przepływała kilka kilometrów, w dziesiątym są na tyle dobre skoordynowane, iż swobodnie skaczą do basenu z dziesięciometrowej trampoliny. Rodnice patrzy na te szalenstwa bez cienia obawy — żadnemu z nich nie przychodzi nawet do głowy, że dziecko może się roziść.

Czarkowski jest przekonany, że właśnie w tym kierunku pójdzie nowa droga ewolucji człowieka. Dzieci urodzone w wodzie posiadają zrównoważony charakter, są opanowane, żywności i nieszawności agresywności cech. Przed wszystkim dotyczący dzieci urodzonych w morzu. W chwili porodu otaczają je gwiazdy, niebia, morze, a nie ściany porodówki.

Czarkowski wychowywał się w Kachach, gdzie jego rodzice zajmowali się selekcją zwierząt. On sam prowadził doświadczenia związane z wychowywaniem kurcząt razem z kaczkami. W efekcie tego Czarkowski wychowywał niezwykle odmienne kur. Które nie tylko nie bały się wody, ale nawet zdobywały w niej pokarm. Mało tego, zmowały w wodzie jakia. Praktycznie kurczak z jego piersi nie był jednak żadnych, ale eksperymentator przypomniał sobie o nich po kilku latach, pracując już w szpitalu polonijnym. Kierownikiem Czarkowskiego

był akademik Piotr Anochin, lansujący też, że płód ludzki posiada psychikę i jest zdolny do nauki. Jako przykład tego lubił przytaczać taki dowód: przed urodzeniem dziecka pianista wirtuozka i długo przygotowywała się do koncertu fortepianowego. Po piętnastu latach jej syn, który ukonczył szkołę muzyczną, ten skomplikowany koncert odegrał wspaniale i z nut, bez wcześniejszego treningu. Czarkowskiemu prace nad nauką płodu podsunęła myśl, że porody w środowisku wodnym powinny być lepsze zarówno dla kobiet jak i dzieci. Do pierwszego swojego eksperymentu „zangazowano” te kobiety w ciąży, które aktywnie zajmowały się pływaniem (dla nich środowisko wodne nie było czymś nowym). Niezwykle natomiast okazało się to, że nie patrzy na swoją, brzośniętą kobiety te poprawiały swoje rezultaty a forma sportowa powracała do nich po miesiącu-dwum od czasu urodzenia dziecka. Z czasem płyczący w ciąży nie tylko trenowały (a trzeba przyznać, że treningi w pływaniu są bardzo ciężkie), ale i zaczęły rodzić w wodzie. Bez dysplazji łożyska i pól-półnicia Czarkowski nie miał prawa udzielać jakichkolwiek gwarancji, a jednocześnie ponosił odpowiedzialność za ewentualne nieszczęście, jakie mogło się przydarzyć w czasie porodu w wodzie. Czarkowski mógł jedynie proponować swoją metodę, a przyjmowały ją głównie te kobiety, które w zasadzie z różnych powodów odradzano rodzenia. Dzieci rodziły się zupełnie zdrowe, spokojnie spały w wodzie gonimy w basenie za smoczkami i przebywały pod wodą po 3-4 minuty, czym wzbudzały zrozumiałe sensacje.

Znany francuski nauk J. Maillo, który ustanowił rekord świata nurkując bez skafandra na głębokość 100 metrów, był zaskoczony w mo-

kiewskim basenie dziećmi, które barszaskowały jeszcze na dnie, podczas gdy on nie wytrzymał już pod wodą i wypłynął na powierzchnię.

Uczeni nie wyjawili jeszcze powodów przewagi dzieci nad dorosłymi, ale przypuszczają, że mały, który wcześniej przetrwał kurs pływania, zachowując zdolność do bezlenego oddechu, dychania (kiedy ten przedostało się do krwi nie z powietrza atmosferycznego, lecz z środków odżywczych wewnątrz organizmu) która normalnie trafia po urodzeniu. Sam Czarkowski nie jest w pełni przekonany o tego faktu, uważając, że dla nas, nieprzy-

etapem w eksperymencie. Nie pominał on ogólnie znęganego faktu, że obecność delinów działa uspokajająco na pływaków we wzburzonem morzu. Zaczęły więc przyuczać kobiety w ciąży do kontaktów z delfinami, uważając, że kiedyś istniała telepatyczna więź między człowiekiem a delfinem.

Zupełnie fantastycznie brzmi opowiadanie Czarkowskiego o kobiecie, która zaszła pierwszych miesięcy ciąży, spędziła w morzu wspólnie z delfinami. Dziecko urodziła jednak w swoim mieszkaniu a kiedy powróciła już z półrocznym malcem, to delfiny przyjechali jak dobrego znajomego, a i on przybliżył do nich jak do starych przyjaciół.

Historii doświadczeń Czarkowskiego, nie można zamknąć nie przytaczając opinii oponentów. Konsultant naukowy Moskiewskiego Instytutu Medycznego profesor Ila Arszawski, tak komentuje rodzenie dzieci w wodzie:

— Jeśli w okresie ciąży kobieta zajmowała się pływaniem i nurkowaniem w zakresie dopuszczalnych przeciętnie, to spełniała warunki, które sprzyjały zdrowiu dziecka, które będzie lepiej pływać i nurkowało w porównaniu ze swoimi rówieśnikami. Aby dziecko urodziło się zdrowe, bynajmniej jednak nie trzeba, by kobieta w ciąży nurczała też w morskiej wodzie, czy też prowadziła życie amfibii. Wystarczy normalna gimnastyka i spacer. Ale rodzice, którzy mają odzwyczajony płyczać ze swoimi małcami w morzu, wzbudzają mój szacunek. Z całą pewnością pływaniu w morzu wychodzą dzieciom na zdrowie.

Jeśli idzie o porody w wodzie, to zachowując w tej kwestii dużą powściągliwość. Widomo przecież, że załemu naziemny szlak nie wchodzi do wody, aby urodzić tam swoje potomstwo. Po co mieliby to robić ludzie?



gotowanych od takiego widoku, małe, wypływające pod wodą, wygląda jak ofiara sadystycznego doświadczenia. Jednakże należy dodać, że w okresie ciąży przyszłe mamy wodnych dzieci, uparczywie trenowały wytrzymałość oddechu.

Środowisko wodne powodują najlepsze porody ale jeśli kobieta panicznie boi się wody i sadna psychotecznie. Jednakże należy dodać, że w okresie ciąży przyszłe mamy wodnych dzieci, uparczywie trenowały wytrzymałość oddechu.

Dla Czarkowskiego poród w środowisku wodnym był tylko pierwszym

przedsiębiorstw przemysłowych coraz bardziej się rozpowszechnia. Wykorzystując kwiaty jako biologiczny filtr i dekoracyjny element — we wnętrzach służbowych pomieszczeń, botanicy wydzielają rodzaje roślin bardziej odporne na taki lub inny stopień zanieczyszczenia powietrza. Szczególnie ważna jest praca nad wykorzystaniem roślin w środowisku zanieczyszczonym szkodliwymi gazami. W Ogrodzie Botanicznym Instytutu Botaniki Akademii Nauk Lwowskiej SRR i w fabrycznych halach zjednoczenia produkcji „Azot” już wiele lat bada się odnośnie dekoracyjnych roślin na amoniak i ich reakcje na różnorodne koncentracje tego gazu w powietrzu. Uczeni obserwowali 55 rodzajów roślin pokojowych. Tylko niektóre z nich okazały się wybitnie żywotne w atmosferze nasyczonej amoniakiem. One też będą w przyszłości zdolne produktywne i mieszkać wewnątrz terytoriów, których powietrze jest zanieczyszczone gazem. Jednocześnie prowadzi się prace nad zbadaniem flory pokojowej w pomieszczeniach zanieczyszczonych gazem siarkowym; uwagę uczonych przyciągnęła flora wisząca, zdolna wchłaniać związki siarki.

Intensywne prace prowadzone są w Botanicznym Ogrodzie Lwowskiego Uniwersytetu im. Iwana Franko. Głównym celem tutaj jest zbadanie wpływu gazy porożni, które mogłyby powstawać w robotach z automatyzacji mechanicznej hal fabrycznej Lwowskich Zakładów Samochodowych, zmniejszyć współczynnik zanieczyszczenia powietrza, jednocześnie podwyższając wilgot-

ność atmosfery. Badając efekty wentylacyjnego zazielenienia 16 przedsiębiorstw przemysłowych Lwowa botanicy dowiedli, że — mimo wydatków 170 rodników i form roślin — szczególnie często stosowano tylko 15, wśród nich aloes drzewiasty, hibiskus chłopski i plektrantus wschodni. W rezultacie długiej i mozolnej pracy ułożono listę 13 rekomendowanych roślin, które okazały się najbardziej odporne i odznaczają się wymaganymi właściwościami.

Podobnymi badaniami zajmują się także uczeni w Centralnym Ogrodzie Botanicznym Akademii Nauk Ukrainy SRR. Tutaj dobór flory odbywa się z uwzględnieniem ekstremalnej ekotopologii sytuacji hal fabrycznych z produkcją odlewniczą. Zbadawszy 168 rodzajów tropikalnych i subtropikalnych roślin zdolnych do wytrzymania temperatury i wodnego reżimu hal fabrycznych, botanicy zatrzymali się na 38. Zalecają, by w rozmieszczeniu jedne nad drugimi. Nie zajmują wówczas dużej powierzchni roboczej, ale tworzą tzw. zielone ściany, będące dobrą izolacją od zanieczyszczonego pyłu i szumu. Biorące udział w eksperymencie rośliny wytrzymały próbe i na pewno niedługo wykorzystane z nich staną się normalnym elementem wyposażenia wnętrz hal odlewniczych w ZSRR.

Kwiatki na stole pracy, kwiatki w hali fabrycznej... Jeśliby jeszcze odkryć ciekawą na uczonych — botaników, żeby w miejsce tradycyjnych stalowych filtrów i wentylatorów pojawiły się w przedsiębiorstwach przemysłowych wonne, przepiękne kwiaty?

Michał Bondarlenko

Zielone filtry

Czyż trzeba kogośkolwiek przekonywać, że kwiaty upiększają życie człowieka? Wprawdzie są to tak konieczne jak chleb lub mieszkanie, ale mimo wszystko są niezbędne. Chociażby dla dobrego samopoczucia.

— Czy tylko dla nas? — zastanawiali się botanicy. — Czyż nie może też dotknąć tych przesyłać ochronie organów człowieka? I w ten sposób za sprawą uczonych biologów „zielone filtry”, wkroczyły do przemysłowych przedsiębiorstw Kraju Rad.

Rozwój ekonomii, utworzenie potężnego potencjału produkcyjnego stawiają — jak wiadomo — na porządku dziennym pytania dotyczące ochrony otaczającego nas środowiska. Spaliny, pyły przemysłowe, wydalenie do atmosfery produktów ubocznych zmniejszają do poważnego zagrażenia się sprawą zdrowia środowiska, w którym żyjemy. Znaczące miejsce w rozwiązywaniu takich problemów zajmują czynniki biologiczne. Zasadniczo osłona są drzewa i krzewy. Tylko i tak parkowych zielonych w ciągu roku „przechwytyje” — 20-70

ton zanieczyszczeń przemysłowych, zmniejsza ogólnie zanieczyszczenie powietrza. Tylko jedno drzewo w ciągu dnia jest zdolne wyparować 378 litrów wody, co odpowiada rezultatywności pracy pięciu klimatyzatorów w ciągu 20 godzin. Ale drzew nie można umieścić w halach fabrycznych, w których szczególnie potrzebne są „zielone filtry”. I tutaj z pomocą ludzkiej przychodzi kwiaty.

Wielec zielone rośliny we wnętrzach fabrycznych hal stanowią interesujący architektoniczno-dekoracyjny element i spełniają ważne funkcje funkcje. Oczyszczają powietrze z dwutlenku węgla, wydzielają substancje lotne — fitonydy, zabijające szkodliwe mikroorganizmy. Wydają się dzwone, ale kilka chrząstkom może w ciągu doby trzykrotnie zmniejszyć ilość mikroobów w pokoju średnich wymiarów. Żółte kwiaty akacji nie tylko zachwycają nas swoim aromatem, ale również są w stanie zwiększyć o dwie trzecie koncentrację lekkich ujemnych jonów, a niektóre gatunki w ciągu godziny wydzielają do około miligramu wody na decymetr sześcienny przestrzeni, co daje oczyszczający sanitarno-higieniczny efekt w postaci zwilżenia powietrza na stanowiskach pracy.

Zazielenienie i ozdobienie kwiatami



Kilka uwag o odpowiedzialności

/ Stan bezpieczeństwa i higieny pracy stawał wynikiem różnego rodzaju przedsięwzięć o charakterze technicznym, organizacyjnym, wychowawczym. Pojęcie odpowiedzialności za warunki bezpieczeństwa określić jako pewien zakres obowiązków ciążących na danej jednostce lub strukturze organizacyjnej oraz jako konsekwencje prawne, stosowane wobec jednostki w razie zaistnienia zdarzeń, stanowiących naruszenie porządku prawnego. Stan bhp jest też wynikiem sprawnego działania kierownika zakładu pracy i pozostałych osób na kierowniczych stanowiskach (mistrz, przybzdziasta), a także przestrzegania przepisów przed szeregowymi pracownikami.

Podstawową normą prawną są przepisy art. 207 Kodeksu Pracy, mówiące, że zakład jest obowiązany zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Również Kodeks Pracy mówi o obowiązkach dotyczących zatrudnienia. Przypomnijmy je pokrótce.

W myśl art. 234, kierownik zakładu pracy ponosi odpowiedzialność za stan bhp. Jest to odpowiedzialność za sytuację. Ogólny obowiązek o charakterze organizatorskim oznacza też, że nie należy wyłącznie do osobistych zadań dyrektora zakładu uswanie każdego uchybienia, a tylko obowiązujące oraz do przestrzegania przepisów bhp oraz do nadzoru w tym zakresie. Istotnym wyłączeniem odnosić się do pozostałej kadry kierowniczej. Zgodnie z art. 235 Kodeksu Pracy — kierujący komandami, przybzdziastami lub innymi zespołami są zobowiązani do organizowania stanowisk pracy zgodnie z zasadami bhp, zapewnienia odzieży ochronnej, przygotowania pracy w sposób zabezpieczający przed wypadkami i chorobami zawodowymi, zapewnienia bezpiecznego i higienicznego stanu pomieszczeń pracy, zapewnienia prze-

strzegania przez pracujących zasad bhp.

Naruszaniem obowiązków będzie nie tylko zorganizowanie pracy w sposób sprzeczny z przepisami, ale też tolerancyjny stosunek do podległych pracowników, lekceważenie bhp. Pozostawienie tychże przepisów to jeden z podstawowych obowiązków każdego zatrudnionego w zakładzie, bez względu na funkcję i stanowisko. W art. 233 Kodeksu Pracy czytamy, że każdego obowiązuje: znajomość przepisów bhp, udział w szkoleniach, praca zgodna z zasadami bhp, dbanie o bezpieczny stan maszyn i narzędzi, używanie odzieży i sprzętu ochronnego, poddawanie się okresowym badaniom i stosowanie do poleceń lekarских, zawiadomienie przełożonego o wypadku przy pracy lub zagrożeniu dla zdrowia i życia. Nie zastosowanie się do tego — stwarza podstawę do wymierzenia przez kierownika zakładu jednej z kar porządkowych: upomnie- nia, nagany, kary pieniężnej. Państwo używa Inspektorat Pracy ma prawo karać grzywną.

Według art. 191 Kodeksu Karnego, osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełniająca swych obowiązków i przez naruszenie praw obywateli na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbienia ciała bądź rozstroju zdrowia — podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat.

Sprawcą przestępstwa może być także osoba ponosząca odpowiedzialność za stan bhp na wyznaczonym odcinku pracy, czyli zajmująca kierownicze stanowisko. Należy zaznaczyć, że istnienie służby „bhpowskiej” w zakładzie nie zwalnia pracowników na kierowniczych stanowiskach od odpowiedzialności za bhp. Kompetencje tejże służby służą wzmocnieniu prawa, a nie celnością odpowiedzialności kierowników. Przypomnijmy poszczególne normy prawne dotyczące odpowiedzialności, podając ten temat wyjątkowo pod rozwagę.

STANISŁAW MUZYKA
kierownik Działu BHP

Po dwudziestu, trzydziestu, czterdziestu latach pracy, każdego czeka to samo: tak zwany zasłużony odprawy. Jedni emerytalni lub renciści wyjątkowo są całkiem z życia zawodowego i społecznego, zajmują się wnioskami, działką. Inni nie chcą się odrywać od dotychczasowego trybu życia, zamykają w domu. Wracają do pracy na pół etatu. Mniejsze jest w Fabryce więcej nie chcących. Z 2,5 tys. rencistów i emerytów tylko 260 podjęło dodatkową pracę w swoim wydziale bądź w innym miejscu.

Zbiżenie Stałach po 45 latach w „Głosiński” nie chciał się całkiem rozstać z zakładem. Nie było w przedsiębiorstwie kogoś, kto zająłby się wypracowaniem przepisów i wypracowaniem rola powstała także stanowisko. On je przyjął jako półetatowe. Emerytura niewielka, dodatkowy grosz przyda się zawsze.

Wiele osób po zakończeniu pracy zawodowej nie chce tracić kontaktu z Fabryką. Pośredniczą w tym także organizacje: partynia i związkowa emerytów. Zawsze stały się spotkania przy herbacie z przedstawicielami dyrekcji, KZ, Zarządu Związku Zawodowego, ze specjalistami z różnych dziedzin. Nowi seniorzy i urzędnicy przyjmowani do grona weteranów, dostają upominki. Starszych informuje się stale o zmianach w organizacji, w uprawianych i świadczonych dla emerytów. Spotkania odbywają się w aulach zakładowych. Nie jest to najlepsze miejsce, ale od kilku lat nie ma innego. Klub Seniora w Głosińskim Centrum Kultury zajęli inni użytkownicy. Ta sprawa wciąż należy do niezalutowanych.

Potrzeba oddzielnego pokoju dla Z. Stałacha, Ofikard i urzędu zajmującego się seniorami, wciąż ma gości. Przechodzą wyznaczone miejsca. W dziale socjalnym

niem, gdzie urządzą kąpiel, nie ma spojono dla nich. Mniejszymo nie zapomniał.

Prace zaczął od założenia ewidencji emerytów i rencistów. — Nie było wiadomo, ile ich jest. Dopiero rozcięciem ankietę, żeby dowiedzieć się kto żyje, w jakich warunkach. Nie wszystkie urodziły...

Można już w miarę dokładnie określić los każdego. Fabryka nie zapomina o byłych pracownikach. Regularnie ktoś z działu socjalnego i Związku Zawodowego odwiedza seniorów w domu i w szpitalu. Z funduszu socjalnego i związkowego przyznawane są zapomogi, kupowane upominki na Dzień Górnik i innych okazyj. Umowa była, że niewielki korzysta. Kilka razy w roku jest organizowana Jedno-lub dwudniowa wycieczka. Były do Zakopanego, Częstochowy, Oświęcimia, Peszczyny.

Osobom starszym potrzebny przede wszystkim spokój. Tymczasem ciągle coś go zakłóca. Mniejszymo nie ferbyrczym osiedlu przy ul. Szopena daje się we znaki brak wody. Nie ma rezerwowo studni. Są też straszenia o dofinansowanie. Ma Tereń, który przeznaczony raz na miesiąc, kiedy indziej na zakład gospodarczy GKS „Głosiński”. Nie chcą w zamian parceli na drugą stronę miasta, kłopot domu największego.

Zała się czepio mieszkalny w starzych domach, na wal, że spulchni nie zastąpi im woda. Nie mają sił chłodzić, starac się, wystawać w kolejce. Niby górniczy, a żadnej pomocy w zapotrzączeniu. Ma emerytalni, żeby do, że woli wchodzi niezamieszane pracy. Wzilo odeszło nie otrzymywane bodaj odnaki przyznawanej innym zasłużonym w Fabryce. Ale to widać, że nie ma o wiele przy każdej okazyj powtarza się o ich zasługach, dorobku...

Z LOK-iem na gdzie, w wodzie i powietrzu

Miłośnicy strzelectwa, modelarstwa i legistawia mają okazję uprawiać swoje hobby dzięki nowo utworzonej sekcji Ligi Obrony Kraju. W sekcji strzeleckiej można poćwiczyć strzelanie sportowe. Najlepszą startującą w zawodach jest ekipa członków ulickiej. Najaktywniejszymi wśród strzelców, zdobywającymi trofea, są: Andrzej Halas, Stanisław Zaleski, Leszek Serafin, Rydzard Hagedorf, Jacek Hajek.

33 członków zrzessa Jachtubid. Prawie wszyscy legitymują się atopuskami stemnika jachtowego, moniekiego, legistawia. Dysponują niewielką ilością sprzętu (12 jednostek typu „Orion”, „Omega”, „Optymist”), nie mieśca nie brak dla nikogo. W ubiegłym roku w rejsach po Jeziorze Roztokim pływało

ponad 200 chętnych. Zełgare próbują swoich sił na regatach w Roztoknie w Sobótce, a także w międzynarodowym doświadczeniem — wypływa w morze. Jan Sobelski, komandor klubu, chciałby utworzyć grupę pionekowców, jeden z członków klubu był już instruktorem tej dyscypliny, są planie na sprzet, ale z zakupem trudnie.

Sekcję modelarstwa przgarzone Głosińskie Centrum Kultury. W modelarstwie 15 miedzy konstruktorów buduje modele zrybowców, samolotów z napędem gumowym i silnikowym. Trafają na eliminacje centralne zawodów, mają na swoim koncie wiele sukcesów. Opieku-nie modelarstw jest Edward Piotrowski. W 16 wydziałowych kołach LOK zrzesza ponad tysiąc członków i lista nigdy nie jest zamknięta.

Każdy sposób jest dobry

w GKS „Głosiński”, podobnie jak w innych klubach sportowych, szukano sposobu zdobycia dodatkowego dochodu. W ubiegłym roku zarobki były decydująco większe przy Klubie zakładowym gospodarstwa. Znaleźli się pierwsi turyści pracownicy, równocześnie organizatorzy zakładu.

Zarządził dostawie od niczego. Mając tylko własny sprzęt, wykonał pierwszą pracę zarobkową: czyszczenie i przygotowanie basenu do sezonu. Po 11 dniach pracy, na konto zakładu wpłynęły pierwsze pieniądze. Kolejne prace powiększały stan konta, można było kupić niezbędny sprzęt, remonty urządzeń lokum. Chwilowo miejsc się stało przy basenie. Dwóch pracowników zakładu ma udział w projekcie, więcej tego rodzaju usługi poszerzył zakres działalności jednostki.

Do pięciopiętna roku turyści urobili — jak kto woli — zakład zarobił dla Klubu 100 tys. zł. Jak zapowiada kierownik, Władysław Grelba, od kilku dni dostal zadnego wsparcia finansowego na rzecz.

Oficjalnie nowa jednostka nazy-

wa się Zakład Gospodarczy GKS „Głosiński”; w planie ma trzy oddziały: produkcji prefabrykatów, pracownie projektową i egiecinie. Kiedy powstanie, jeszcze nie wiadomo. To zależnie od wielu czynników. Najważniejszy: otrzymanie terenu. Na razie wiadomo tylko, że Zakładki wykonała, aby być podobnie: trzy kotły tenisowe, projekt i adaptację pawilonu przy obiektach sportowych dla potrzeb Klubu, projekt szasy technicznej dla RSP w Łuzim. Do kwietnia przybędzie pracowników, w miarę potrzeb i możliwości zapewnienia im godziwych warunków socjalnych, placowych itp.

Docelowo liczba zatrudnionych nie jest jeszcze ustelona. Trudno jest przewidzieć zyski. Kierownik Grelba jest pewnym, że robota się znajdzie, o ludzi też nie będzie trudno, bo byli turyści i firma mogła się rozwinąć. Nie obchodzi się bez pomocy Fabryki, choćby z tytułu, a Niem mieśca, maszyn, materiałów. Była mowa o wykorzystaniu odpadów. Jednak w ubiegłym roku zakłady pomysłowy nie udało się przeforsować. Może teraz, po zmianie zarządu GKS, pójdzie łatwiej?

Gdzie remontować pojazd?

Niedawno psaliśmy o tym, jak w najtrudniejszych warunkach zimowych, zakładowy transport wywiałowy się ze swoich zadań. To zasługa całego wydziału. Lecz nie wszystko zależy od ludzi.

Baza transportowa Fabryki powstała przed 20 laty, gdy samochodów nie było więcej niż 20. Na nową ekipę nie było w przedsiębiorstwie i naprawy wyjazdowe. Takie było rozwiązanie do ubiegłego roku. Ostatnio żaden z nich nie przyjął samochodów „Głosiński”. Pierwszostwo mał jednostki transportowe, jak PK, WPK, PTHW. Dobrze, że pomocy NO-

woszczędnie Zakłady Naprawy Samochodów. Ale to nie wszystko. Mniejszych i więcejszych poprawek pojazdów zawsze dużo. Wprawdzie mechanicy z wydziału transportu zewnętrznego zobowiązani są przeprowadzać więcej niż dotąd remonty we własnym zakresie, ale wiadomo, że nie będzie łatwo. Pojazd, zatrzymany dłużej do kapitalnego remontu zajmie stanowisko przeznaczone do bieżących przegrzędów. Ponadto „Głosiński” trudniej o części zamienne niż specjalistycznym firmom. Posiadawcami detali dodatkowo sprzedają remont.

Fabryka ma w planie budowę nowej siedziby wydziału transportu, z warsztatami na miarę przyszłych potrzeb. Ale to plan na lata dźwiędziopięcioletni. A do tego czasu środków transportu przybędzie. Jeśli nie poprawa się organizacja napraw, połowa pojazdów może stać na placu, w koleje.

Kolumnę „Głosiński” redaguje KRZYSZTOF KAMINSKI

PRZETARGI

Społdzielnia Usług Rolniczych w Podgórzcu z w Brzemnej ogłasza PRZETARG OGRANICZONY dla rolników z terenu gminy Podgórzec w dniu 29. III, godz. 10, na sprzedaż w/wym. sprzętu:

- ciągnik K-360 — cena wywoławcza 430.300 zł
- gniebrozylka — cena wywoławcza 39.200 zł
- gniebrozylka — cena wywoławcza 39.200 zł
- opryskiwacz Siega 100 l, sadowy — cena wywoławcza 53.010 zł
- przyczepa D 47 A — cena wywoławcza 78.150 zł
- przyczepa D 47 A — cena wywoławcza 81.102 zł
- przyczepa D 47 A — cena wywoławcza 87.174 zł
- cyklop T — cena wywoławcza 197.055 zł
- rozsiawiacz wapna RCW 3 — cena wywoławcza 48.114 zł

Nadto Spółdzielnia przeprowadzi drugi przetarg ograniczony dla rolników, bez ograniczenia terytorialnego. W tym samym dniu, w pół godziny po pierwszym przetargu. Działal w przetargu mogą wziąć rolnicy, którzy wpłacą wadium 10 proc. ceny wywoławczej w kasie SUR w godzinę przed przetargiem. Rolników obowiązuje przedstawienie nakazu płatniczego, lub zaświadczenia o prowadzeniu gospodarstwa. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości, lub w części, bez podania przyczyn.

Przetarg odbędzie się w bazie ZUM, Brzezna koło Sądowiczego Zakładu Doświadczalnego.

Kopalnia Węgla Kamiennego „ZIEMOWIT“

w Tychach-Lędzianach, ul. Pokoju 4, tel. 27-70-42, wewn. 56-53-54

PRZYJMUJE STAŁE

mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat do pracy pod ziemią

Przyjmowanym do pracy gwarantujemy:

- ◆ wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy obowiązującego w górnictwie
- ◆ dodatek stabilizacyjny
- ◆ dodatek rozłąkowy
- ◆ specjalne wynagrodzenie z Karty Górnik
- ◆ dopłatę węglową
- ◆ nagrody roczne, tzw. 13. i 14. pensja, oraz nagród z tytułu
- ◆ nagród barłobową w wysokości miesięcznego wynagrodzenia
- ◆ nagrody jubileuszowe za 15, 20, 25, 30, 35, 40 i 45 lat pracy
- ◆ jednorazową pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 100.000 zł dla pracowników, którzy zawarli małżeństwo PO 1 LUTEGO 1982 ROKU. Pożyczka umarzana jest po pięciu latach nieciągłej pracy
- ◆ pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 100.000 zł dla pracowników podejmujących pracę pod ziemią na stanowiskach robotniczych z wykształceniem ponadpodstawowym w wieku do 35 lat. Umarzana po trzech latach nieciągłej pracy
- ◆ możliwość podnoszenia kwalifikacji na kursach wewnątrzzakładowych oraz w technikum dla pracujących
- ◆ dysponujemy obiektami wczasowymi i kolonijnymi nad morzem, w górach i na Mazurach
- ◆ przy kopalni organizowana jest spółdzielnia mieszkaniowa, która w krótkim okresie czasu będzie gwarantowała uzyskanie mieszkania
- ◆ dla pracowników zamieszkałych zakwaterowanie w Domu Górnik przy kopalni z całonocnym wyżywieniem ze znaczną dopłatą przez zakład
- ◆ przy kopalni istnieje Zasadnicza Szkoła Górnicza, która przyjmuje do nauki w zawodach górniczych młodzież w wieku od 15-18 lat

Uczniom zapewniamy się:

- ◆ wyżywienie, zakwaterowanie, umundurowanie oraz pomoc materialną w wysokości:
- w klasie I w granicach — 5.000 zł
- w klasie II w granicach — 7.000 zł
- w klasie III w granicach — 10.000 zł
- ▲ absolwenci po ukończeniu nauki w ZSG otrzymują jednorazową pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 150.000 zł. Pożyczka umarzana po trzech latach nieciągłej pracy
- ▲ wyróżniający się uczniowie ZSG mają możliwość kontynuowania nauki w Technikum Górniczym przy kopalni

Wymagane dokumenty przy przyjęciu:

- 1) dowód osobisty, 2) książeczka wojskowa, 3) legitymacja ubezpieczeniowa, 4) świadectwo pracy, 5) świadectwo szkolne

Informacji udzieli i zgłoszenia przyjmie Dział Zastrudnienia kopalni. Dojazd do kopalni — od dworca PKP Katowice autobusami nr 31, 95 i 137.

Zaprosili nas

- ◆ Przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON na przesłanie Prezydium;
- ◆ Kolo Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej przy Komendzie Ośrodkowym „Wulkur” w Nowym Sa- z na spotkanie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet;
- ◆ Podhalaska Towarzystwo

Przyjędli Nauk na inauguracyjną naradę autorów monografii „Dzieje Nowego Targu”;

- ◆ Kolo Sudeckie Polskiego Towarzystwa Geologicznego na odczyt pt. „Najnowsze wyniki badań geologicznych na terenie Karpat”;
- ◆ Zarząd Polskiego Związku Dzielnikowców „Podhalie” w Nowym Targu na zebranie sprawozdawcze — wyborcze;
- ◆ Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej do Limonowej

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

CZEŚCI DO ciałnka własnej produkcji, sianki spinawiny nowej, karkusa łowca — sprzedana, Julian Franc, Zbóżnia 130, p-lac Kamieńska 27, D-2087

GRZEJNIKI c.o. silników, huberek w o.wym. 60x150/30, zestaw se- beresk wg zamówienia, Zamówienie informacja, Modułowa Po- dszarnia, Świerstawa, Antoni Fran- cyszka, Nowy Sącz, Grunwaldzka 27, S-3033

LOKALE

POMIESZCZENIE wraz z mieszka- niem na działalności kulinarską — w Krynicy, Piasek Góry za dwa lata. Powodzenie o klientów zapraszam. Helena Krawiec, 63-93 Zielona Góra, Lany 1, K-1847

ZUGBY

KURNYTA Jerzy, zam. Stary Sącz, Alaj Szczi 4, apłubi sąsiad, nowy nr 184/18 lat. ARTY, wy- gęda przez Naczelnicą Miasta Świe- zowa Szcza, D-2089

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO WJEWÓDZKI ORODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO w Nowym Sa- z, ul. Reja 11, tel. 230-33, 214-67

ogłasza wpisy na kursy:

- ◆ przygotowujące do egzaminu mistrzowskiego i czeladniczego w róż- nych zawodach
 - ◆ kursy centralnego ogrzewania i kotłów wysokopiętrnych
 - ◆ kierowników zakładów gastronomicznych
 - ◆ obsługi urządzeń chłodniczych
 - ◆ dzierżawca maszynowego
 - ◆ samochodowe, motocyklowe i ciągnikowe
 - ◆ pedagogiczne dla mistrzów w rzemiośle i instruktorów nauki zawo- du
 - ◆ BHP oraz inne zlecane przez zakłady pracy
- Zajęcia na kursach prowadzone są po pracy, w godz. 16—19 oraz w so- boty i niedziele.
- Wpisy przyjmuje i informacji udziela w Odrodku, telefonicznie lub li- stownie, sekretariat WOKZ w godz. 8—18, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
- K-1693

Uwaga Mszana Dolna, Chabówka, Rabka i okolice! Zakład Doskonalenia Zawodowego OKZ w Mszanie Dolnej

ogłasza wpisy na kursy:

- ◆ przygotowujące do egzaminu mistrzowskiego i czeladniczego w różnych zawodach
 - ▲ palaczy centralnego ogrzewania i kotłów wysokopiętrnych
 - ▲ kierowników zakładów gastronomicznych
 - ▲ samochodowe, motocyklowe i ciągnikowe
 - ▲ kroju i szycia — roczne I, II, III stopnia oraz kroju i szycia dla potrzeb własnych
 - ▲ BHP oraz inne zlecane przez zakłady pracy
- Wpisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat OKZ Mszana Dolna, ul. Nowości 4, tel. 276.
- K-1693

Uwaga Limonowa i okolice!

Zakład Doskonalenia Zawodowego WOKZ w Nowym Sa- z

ogłasza wpisy na kursy:

- ◆ palaczy centralnego ogrzewania i kotłów wysokopiętrnych
 - ◆ uprawnia elektrycznego i gazowego
 - ◆ przygotowawcze do egzaminu mistrzowskiego i czeladniczego w różnych zawodach
 - ◆ pedagogiczne dla mistrzów w rzemiośle i instruktorów nauki zawo- du
 - ◆ maszynowego
 - ◆ kierowników zakładów gastronomicznych
- Wpisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat Cechu Rzemiosł Róż- nych w Limonowej, ul. Świerczewskiego 7, tel. 71-246 lub sekretariat Szkoły Podstawowej Nr 1, ul. Konopnickiej 4, tel. 71-261.
- K-1691

na V Wojewódzki Festiwal Kultu- ry Młodzieży Wiejskiej;

- ◆ Klub „Piast” w Nowym Sa- zu na koncert muzyki klasycznej w Indii, w wykonaniu warszawskiego zespołu Rada Sangit;
- ◆ Zarząd Wojewódzki ZSMP na finał wojewódzki XII Ogólnopolskiego Turnieju Tenisa Stołowego;
- ◆ Ogólnokrajowy TKKF „Krokus” w Nowym Targu na turniej tenisa stołowego „Grand Prix”;

- ◆ Oddział Doskonalenia Nau- czycieli w Nowym Sa- zu na sesję popularno-naukową nt. „Polska Partia Robotnicza a kwestia narodo- wa”;
- ◆ Referat Kultury i Kultury Fiz-ycznej Urzędu Miasta i Gminy w Krynicy na „Bal galanteryjny”, in-icjacje podsumowujące Zimową Dni Krynicy; oraz na zakończenie me- moriału dr Juliana Zawadowskie- go.

DUNAŁEC — tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół: Danusia Błock, Beata Dembowska, Elżbieta Glińska (ex-redaktorka naczelnej), Krystof Kamiński, Irena Kaszuba, Jurek Leńka, Adam Opatrzak (redaktor naczelny), Franciszek Palla (redaktor artystyczny), Krystof Palla (ex-redaktorka naczelnej), Michał Śraka (redaktor techniczny), Ania Sopińska. Adres redakcji: 31-200 Nowy Sącz, ul. Wolności 48. Telefony: 230-38, 230-50, teleks: 8222758. Oddział w Krakowie: ul. Wielkopole 1, pok. 502, tel. 22-32-83, 22-75-88 wewn. 161, teleks: 8222351. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”, Krakowskie Wydawnictwo Prasowe w Krakowie, ul. Wilna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne BSW „Prasa-Książka-Ruch”, Kraków, ul. Półku 3. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wilna 2, 31-607 Kraków, telefona 22-78-03 oraz wydział Biura Ogłoszeń BSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Za treści ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumerata ze zleceniem wysyłki na granice przyjeżdża BSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kod-Postowa Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 60-958 Warszawa, kod NBP XV Oddział w Warszawie, nr 1152-20195-129-11. Nr indeksu 32667. Prenumeraty indywidualni, ul. Mistrzów dokonują wpłat na poszczególne kwartaly bieżącego roku: do 31 stycznia na II kwartał, do 31 maja na III kwartał, do 31 sierpnia na IV kwartał.

PIĄTEK — 6 III

PROGRAM I

8.30 „Domator”
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dia 2 zmiany — „Frontowa miłość”
16.20 Program dnia
16.25 „Rambit” — teleturniej
16.50 „Piątek z Panikacym”
17.15 Telexpress
17.30 „Za kierownicą”
18.00 „Bez próby”
19.00 Dobranoc
19.10 „Łosy” — Lesław Bartelski
19.30 Dziennik
20.00 „Monitor rządowy”
20.30 „Frontowa miłość” — radz. film
22.00 DT — komentarze
22.10 „Sen na pogodnie dni” — recital Beaty Bartelskiej i Mariusza Ejsmonia
22.50 „Serce smoka” (2) — film dok.
23.40 DT — wiadomości

PROGRAM II

10.00 Język angielski (20)
17.30 „Jak uprawiać sport”
18.30 Kronika
19.30 „Jak cudnie są wspomnienia” (3)
19.30 Dziennik
20.00 „Ogrody świata” (10)
20.30 „Przegląd piosenek aktorskiej”
21.00 „Uwaga, dokument!”
21.30 „Przegląd piosenek aktorskiej”
22.00 Zbyszek Cybulski w filmie „Salo”
23.40 „Stan krytyczny”
0.15 Wieczorne wiadomości

SOBOTA — 7 III

PROGRAM I

8.25 Program dnia
8.30 „Tydzień na dziale”
8.60 „Drops”
10.30 DT — wiadomości
10.40 „Snyrna Polki” — teleturniej
11.40 „Radar”
12.00 „Poranek muzyczny”
13.00 „Na krzewidło słowa”
13.20 Teleturniej koncert zyczeń
13.50 „Bariony” — progr. publ.
14.20 „Wedroki dalekie i bliskie”
14.30 „Tajemnice wrocimni” (1)
15.00 Antologia dramatu powaszczonego — Eurypides „Elektra”
16.05 „Azymut”
16.35 „Kram”
17.15 Telexpress
17.30 Losowanie dużego lotka i zakładów specjalnych
17.45 Program rozrywkowy
18.00 „Wieża kłomnana”
19.00 Dobranoc
19.10 „Z kamery wśród zwierząt”
19.30 Dziennik
20.00 „Gang Olesna na Jutlandii” — komedia krym.
21.35 Studio sport
22.35 DT — wiadomości
23.40 Kino nocne „Via Mala” (3)

PROGRAM II

45.00 „Halo, komputer”
45.10 „Jako roku” — reportaż
16.10 „Spekturm”
16.40 „Świat jest teatrem” (3)
17.40 „Zatrzymane w kadrcie”
18.00 Kronika
18.30 „Miedm classique 97”
19.10 „Z Troi do Wrocławia” — program publ.
19.30 Dziennik
20.00 Koncert Galowy w Teatrze Wielkim w Warszawie

(CIĄG DALSZY ZE STR. 16)

Gdy mijali tartaki, rozbiły się fale latarnie. Kilku ludzi, stojących przy drodze, zdobio czapki. — No i co... co na teraz będzie robili? — A co na to obchodzi — wartyści ramionami. Nikodem. — Zabrał wszystko, co było w białkach. Było prawie tyle, co wazę Koborowca. Z głodu nie umrze. — Wychłaz na granicę? — Tak. — A nie wrócić? — Mowy nie ma. Już ja ci ręczę. Zamyliła się. — Powiedziałam, Niko, że musiał się zgodzić. Czy... czy były jakieś powody natury? — Nie masz większego smartwienia, Ninceczko? Rzecz załatwiona i koniec. Co cię to teraz obchodzi? — Jednak on był moim mężem... — A ja ci mówię, że nawet nie był. Zdziwiła się. — Jak to nie był? — Zaczęł tej wyznajść, jak uniał, zawiązał procedurę unieważnienia małżeństwa i powtarzał argumentację adwokata. — Za dwa miesiące, jak dobrze pójdzie, będziesz znouu panem Podimistrą, a za trzy, jeżeli masz jeszcze na to chęć, zostaniesz moją żoną. Miżala. Zaniepokoiło to Dyzmę. A może teraz rozmy-



26.50 Studio sport
21.20 „Tydzień w polityce”
21.35 „Czarodziejska róża” (cz. 3)
22.35 „Piława filmowy”
22.50 VIII Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław 97
23.40 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA — 8 III

PROGRAM I

7.25 Program dnia
7.30 Wazechnica rodziny wiejskiej
7.55 Po gospodarsku
8.20 Tydzień — magazyn rolniczy
9.00 Teleranek
10.30 DT — wiadomości
10.40 W starym kinie — „Czarny orzeł”
12.05 „Siedem anten”
12.55 „Kraj za miastem”
13.35 Teleturniej koncert zyczeń
14.20 Teleturniej festiwal widowisk lalkowych dla dzieci — uroczystość zakończenia.
15.15 „Klub zeszłości kontynentów”
16.13 „Peter’s pop show”
17.15 Telexpress
17.30 Studio sport
18.20 „Antena”
19.00 Wyciecznika
19.30 Dziennik
20.00 „Dziedzictwo miłości” (7)
20.55 „Pęga”
21.25 Studio sport
23.00 „Łoża” — progr. kabaretowy
23.15 „Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej”
23.50 DT — wiadomości

PROGRAM II

10.05 Film dia dla niesłyszących — „Dziedzictwo miłości” (7)
11.00 „Peryszkos”
11.30 Teleturniej koncert zyczeń
12.00 „Kwadrans z hejnałem”
12.15 „Jutro poniedziałek”
12.45 „6 X kobieta”
12.55 „Zwierzciata świata”
13.25 „Kobiety, opera i Wiesław Ochman”
14.10 „Widoleta”
14.55 „6 X kobieta”
15.10 Kino familijne — „Merlo” — estafeta.
16.00 „Picasso i kobiety”
16.30 „6 X kobieta”
16.40 Gdzie Daniela Ptaszeta — Jerzy Duda-Grac, Krzysztof Teodor Tulczyński
17.00 „6 X kobieta”
17.20 „Kino-oko”
18.10 „6 X kobieta”
18.20 „Przeboje Bogusława Kaczyńskiego”
19.10 „W pracowni Bekasińskiego”
19.30 Dziennik
20.00 Studio sport
21.00 „Saga roku Forsytów” (25)
21.55 VIII Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław 97
23.00 Wieczorne wiadomości
23.05 „6 X kobieta”

PNIEDZIALEK — 9 III

PROGRAM I

16.20 Program dnia
16.25 „Kwami”
17.15 Telexpress
17.30 „Kobieta za ladą” (12)
18.30 „Echa stadionów”
19.00 Dobranoc
19.10 „Dziennik”
19.30 Dziennik
20.00 „Rozmowa na telefon” (1)
20.15 „Teatru telewizji — Ivo Bressan”
20.45 „Przedstawienie Hamleta we wsi Glucha Dolina”
22.15 DT — komentarze
22.25 „Rozmowa na telefon” (2)
22.55 „Rece” — film dok.
23.15 DT — wiadomości
23.20 Język niemiecki (21)
23.30 Język niemiecki (21)
17.00 Język niemiecki (21)
17.30 „Zwyczajnie i obrzydliwie”
18.00 Kronika
18.30 „Podaj łapę”
19.00 „Ślepy tor” — film TP
19.30 Dziennik
20.00 „Poliska zima”
20.15 „Gwiazdy wielkiego sportu”
20.45 „Magazyn nowości płytowych”
21.15 „Dopisać losy”
21.45 „Ciepłoręby” — progr. publ.
22.15 Biogramy — „R. K. Narayan”
23.05 Wieczorne wiadomości

WTOREK — 10 III

PROGRAM I

10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dia 2 zmiany — „Ptaki cieniastych krzewów” (8)
16.20 Program dnia
16.25 „Akademia muzyczna”
16.50 „Wyrpawca prof. Ciekawskiego”
17.15 Telexpress
17.30 „Biesiada w Babinie” — tel. film dok.
18.10 „Spotkania z historią”
18.30 „Filmowy świat Ryszarda Czechalcy”
18.50 „Człowiek dia człowieka”
19.00 Dobranoc
19.10 „Diagnoza”
19.30 Dziennik
20.00 Konferencja prasowa reżimika
20.25 „Ptaki cieniastych krzewów” (8)
21.05 DT — komentarze
21.25 Program publicystyczny
22.15 „Zna wachlarza pana Wandy”
23.10 DT — wiadomości
23.15 Język angielski (51)
23.20 „Ptaki cieniastych krzewów” (8)
17.00 Język angielski (51)
17.30 Pół godziny dia rodziny”
18.00 Kronika
18.30 „Złotyca planeta — portret Ziemi” (4)
18.25 „Przeboje tygodnia”
18.30 Dziennik
20.00 „Poliska zima”
20.15 „Festiwal Muzyki Łatwej 96”
20.55 „Niezłamy front”

21.35 Złote Ekranu 96
21.40 „Gorzej marzarc” — film fab.
23.20 Wieczorne wiadomości

ŚRODA — 11 III

PROGRAM I

10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dia 2 zmiany — „Dwie polowy serca”
16.20 Program dnia
16.25 „Krag” — magazyn harcerzy
16.50 „Tyk-tak”
17.15 Telexpress
17.30 Losowanie express lotka i super lotka
17.40 Studio sport
18.10 „Gazeta Balnicza”
18.40 Tel. Informator Wydawnicy
19.00 Dobranoc
19.10 „Studio”
19.30 Dziennik
20.00 „Trybuna sejmowa”
20.30 „Dwie polowy serca” — film prod. JRF
22.40 DT — komentarze
22.10 Lex — magazyn społeczno-prawny

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Język rosyjski (21)
17.30 „Pół godziny dia rodziny”
18.00 Kronika
18.30 „Stowarzyszenie pomocy mieszkaniowej dia sierot” — festiwal film.
18.40 „Atlas nadziei — komputero-wo wyzwanie”
19.00 „Przeboje „Dwójki”
19.20 „Gwiazdy wielkiego sportu”
20.00 „Polak głowku”
20.20 „Dookola świata”
21.05 „Ekrany szerzoci”
21.10 Studio sport
23.20 „Ekonomia na co dzień”
23.50 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK — 12 III

PROGRAM I

10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dia 2 zmiany „Osmiorolca 2” (1)
16.20 Program dnia
16.25 „Reporter ide”
16.45 „3 + jedna” (12)
17.15 Telexpress
17.30 „Frontowe fotografie” — wojsk. prod. JRF
17.55 „Mieszczak”
18.15 Teresa Zylis-Gara w podróży
18.30 „Sonda”
19.00 Dobranoc
19.10 „Encyklopedia kultury polskiej”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.25 „Osmiorolca 3” (1) — serial
21.00 DT — komentarze
21.40 „Teletopikania”
22.10 Studio sport
23.10 DT — wiadomości
23.15 Język francuski (21)

PROGRAM II

17.00 Język francuski (21)
17.30 „Pół godziny dia rodziny”
18.00 Kronika
18.30 Magazyn sportowy as
19.20 „Przeboje tygodnia”
19.30 Dziennik
20.00 „Ekspres reperterowy”
20.15 Studio sport
20.45 „Na skrajcu zmierzchu” — film prod. RFN
23.25 Wieczorne wiadomości

— Ba — usmiechnęła się — gdyby to było możliwe.
— A dlaczego nie? — zdziwił się.
— Nie wypadła. Jak to? Nie rozumiesz, jaki wywołoby to skandal.
— Pół — wzeszły ramionami — wielkie rzeczy. Przecie my się pobierzemy. Zresztą mozesz mieszkać w hotelu i będziemy widywali się codziennie.
Kłaniewa w ręce.
— Mam, mami Ciocia Przecież! Zamieszkać u ciocie Przecież!
— Ale widziś.
— Nie chciałybym, żeby mój pobyt w Warszawie przeciągnął się dłużej. Nie lubię miasta. Najlepiej czuję się w Koborowcu. Prawda, Niko, że my będziemy mieszkać stali? — Ma się wiedzieć. Dość mam tej Warszawy. Powrzyć uszu.
— Jaki ty dobrzy. Chodź,agram ci coś, co grywałam zawsze, myśląc o tobie.
Przeszli do małego saloniku. Nina otworzyła pianino.
— A ty nie grasz? — zapytała.
— Tak na mandolinie.
— Rozemiała się.
— Chyba żartujesz?
— Jak Boga kocham.
— To takie komiczne: grać na mandolinie.
— Dlaczego?
— Ba — usmiechnęła się — gdyby to było możliwe.
— A dlaczego nie? — zdziwił się.
— Nie wypadła. Jak to? Nie rozumiesz, jaki wywołoby to skandal.
— Pół — wzeszły ramionami — wielkie rzeczy. Przecie my się pobierzemy. Zresztą mozesz mieszkać w hotelu i będziemy widywali się codziennie.
Kłaniewa w ręce.
— Mam, mami Ciocia Przecież! Zamieszkać u ciocie Przecież!
— Ale widziś.
— Nie chciałybym, żeby mój pobyt w Warszawie przeciągnął się dłużej. Nie lubię miasta. Najlepiej czuję się w Koborowcu. Prawda, Niko, że my będziemy mieszkać stali? — Ma się wiedzieć. Dość mam tej Warszawy. Powrzyć uszu.
— Jaki ty dobrzy. Chodź,agram ci coś, co grywałam zawsze, myśląc o tobie.
Przeszli do małego saloniku. Nina otworzyła pianino.
— A ty nie grasz? — zapytała.
— Tak na mandolinie.
— Rozemiała się.
— Chyba żartujesz?
— Jak Boga kocham.
— To takie komiczne: grać na mandolinie.
— Dlaczego?
— Ba — usmiechnęła się — gdyby to było możliwe.
— A dlaczego nie? — zdziwił się.
— Nie wypadła. Jak to? Nie rozumiesz, jaki wywołoby to skandal.
— Pół — wzeszły ramionami — wielkie rzeczy. Przecie my się pobierzemy. Zresztą mozesz mieszkać w hotelu i będziemy widywali się codziennie.
Kłaniewa w ręce.
— Mam, mami Ciocia Przecież! Zamieszkać u ciocie Przecież!
— Ale widziś.
— Nie chciałybym, żeby mój pobyt w Warszawie przeciągnął się dłużej. Nie lubię miasta. Najlepiej czuję się w Koborowcu. Prawda, Niko, że my będziemy mieszkać stali? — Ma się wiedzieć. Dość mam tej Warszawy. Powrzyć uszu.
— Jaki ty dobrzy. Chodź,agram ci coś, co grywałam zawsze, myśląc o tobie.
Przeszli do małego saloniku. Nina otworzyła pianino.
— A ty nie grasz? — zapytała.
— Tak na mandolinie.
— Rozemiała się.
— Chyba żartujesz?
— Jak Boga kocham.
— To takie komiczne: grać na mandolinie.
— Dlaczego?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dla mężczyzn

▲ Trzymać kobietę za słowo, a piskorka za ogon — na jedno wychodzi.

aforyzm staropolski

▲ Dobre wino i piękna kobieta są przemiłymi truciznami.

przysłowie tureckie

▲ Nawet król nie prześlęgnie kobiety w przebiegłości.

przysłowie sudańskie

▲ Kobięcie, rzęce i rogatemu zwierzęciu nie wierz.

przysłowie bengalskie

▲ Jak masło topnieje na słońcu, tak kobieta w towarzystwie mężczyzn długo cnoty nie zachowa.

Mahomet

▲ Wielkim panom i pięknym kobietom trzeba chętnie służyć, ale nie ufać.

aforyzm rzymski

▲ Kobiety mogą uczynić milionerem tylko takiego mężczyznę, który był miliardernem.

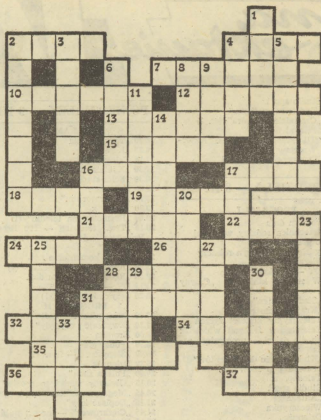
powiedzonko amerykańskie

▲ Nigdy nie można oznaczyć, gdzie w kobiecie ongi się kończy, a diabeł zaczyna.

Heine

▲ Kto by wierzyl wszystkim, co gadają kobiety, wiedziałby tylko połowę tego, co robia.

Szekspir



KRZYŻÓWKA NR 10

POZIOMO: 2) szczególny strój, 4) żona biblijnego Abrahama, 7) w przeszłości: bardzo słaba herbata, 10) w starożytnym Rzymie najwyższy urzędnik sądowy, 12) na głowie apacza, przezwanie z piórem, 13) napój bogów, 15) rozkaz dla psa o przyniesieniu zestrzelonej zwierzyny, 16) jest w każdym torcie, 17) postawa, układ ciała, 18) imię brata Fidela Castro, współtwórca drugiego frontu powstałego w Sierra Fronta (1957-58), 19) ciotka, 21) kochanek, 22) dawanie; porwanie panny, 24) publikuje wiersze w „Przekroju”, 26) ze stolicą w Bagdadzie, 28) jeden z dwóch, które ma rzeka, 31) do otwierania drzwi, 32) gromadnie pocięcie, porażka, 33) ślicza, 35) afisz, 36) pierworodny syn Adama i Ewy, 37) ostro krawędź jakiegoś przedmiotu.

PIONOWO: 1) janiuk, 2) mickie meble to jego specjalność, 3) jajka jedwabnika, 4) łowit, 5) tak go nazywają, choć z rakami nie ma nic wspólnego, 6) ramię drzewa, 8) niegodziwiec, 9) „szacha” w klasztorze, 11) powtórka pierwszego dania dla glodomorów, 14) ustrój społeczny oparty na najwyższej sprawiedliwości społecznej, 16) związek, przeważnie rodzinny, 17) podobnie zadrewniony teren z alejami i ławkami, 20) połowiana zwierzyna uložona do przeglądu, 23) marka samochodu, 25) części naszego globu, 27) popularne imię żeńskie lub nazwa pasty do podłóg, 28) mieszkalny, cukierniowski, rynekowy, 29) słodkie wcielenie bołka Wisnu, 30) np. Łaknie, 31) żuraw, 33) aluminium inaczej.

„MIR-BUD”

Rozwiązania prosimy nadsyłać do 13 marca br.

Rozwiązania krzyżówki nr 8

16) wiosna, 17) maniak, 19) Nulla, 20) ters.

POZIOMO: 1) Bierut, 8) amant, 9) łowit, 10) operator, 11) katar, 13) Ararat, 15) wigwan, 18) agnat, 21) zalotnik, 23) talar, 23) poina, 24) karion.

PIONOWO: 2) inwił, 3) retorta, 4) tabela, 5) karaka, 6) kanonada, 7) stek, 12) animator, 14) reaktor.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 8, drogą losowania nagrody otrzymują: Leonard Matyszkiewicz z Bytomia oraz Tadeusz Respondek z Kościeliska.

Nagrody książkowe przesyłamy pocztą.

WIRSKOP

BARAN: nie kłucz, nie obmyślaj różnych dyskretnych sposobów, aby załatwić sprawę, wybierz drogę najprostsza — wtedy masz największą szansę osiągnięcia celu.

BYK: nie dociekał, jak to się stało, nie próbuj szukać winnych — teraz lepiej zdecyduj, co dalej, jak rozwiąknąć wszystkie problemy.

BLIZNIĘTA: masz wszelkie szanse, że na to, aby podjąć swoje sprawy do przodu, osiągnąć stosunkowo niskim kosztem to, o czym zawsze marzyłeś — wykorzystaj szansę i bądź dumny z siebie.

BARAN: zdecyduj się robić to, na co masz ochotę, nie daj się przekonawać do działań wbrew sobie — niedługo wielkie zmiany, które mogą wprowadzić trochę zamieszania.

LEW: nie oczekuj wielkich sukcesów, duża część nie zgłosiło to przez innych szawano — rób dalej swoje, kiedyś wrzescie się docenia.

PANNA: jawnie wszystko wiedzisz i zawsze postawisz na swoim, ale powinieneś od czasu do czasu ustępować — wtedy możesz osiągnąć więcej niż twarzo upierając się przy swoim.

WAGA: początek będzie trudny, otoczenie niechętnie szanse na sukces niewielkie — jeśli wytrzymasz, zdobędziesz wiele i zmienisz się swoją sytuacją.

SKORPION: nowe pomysły mogą być dla ciebie bodźcem do następnych działań, nie bédziesz miał czasu na odpoczynek — jeśli będą jakieś trudności, licz tylko na siebie, inaczej zwyciężyć może się za wiele.

STRZELEC: spokojnie przeprowadź decydującą rozmowę, nie unikaj konfliktu, tylko w ten sposób możesz zdobyć dla siebie swobodę dalszego działania — bądź ostrożny, nie podejmuj decyzji, których bédziesz żałował.

KOZIOROŻEC: wydaję ci się, że jesteś sam i nie wykorzystujesz okazji, aby zdobyć przychylności ludzi — mogą ci wiele pomóc, jeśli tylko bédziesz w stosunku do nich otwarty.

WODNIK: nie bądź taki ponury, nie patrz na świat poważnie i bez uśmiechu, to utrudnia życie tobie i innym — więcej interesuj się swoimi bliskimi, ludzie odzwaczą twój chłód.

RYBY: nie jesteś zadowolony z siebie ani z swoich poczynań — chciałbyś osiągnąć wiele więcej, ale ciężko kłoczysz na innych, sam natomiast ograniczasz się do narzekania.

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

KARIERA NIKODEMA DYDZYMY

— 69 —

I staruszek nie był samotny. W drugim rogu przedziału siedział krepły mężczyzna o czerwonej twarzy, z prawą ręką ukrytą w kieszeni palta charakterystycznym ruchem, który w danym wypadku był raczej wynikiem profesjonalnego naboju, niż zaś potrzebą.

Pociąg Warszawa—Berlin odszedł pierwszy. W niespełna dziesięć minut po nim ruszył drugi na Eląstok—Grodno.

Z stopni wagonu zeschoczył ostatni Krzpiecki, który w urwanych zdaniach składał sędziwo popięszną relację z rozmowy, jaką przeprowadził z Komiciem przed jego odjazdem w Urzędzie Słudczym. Ze sprawozdania tego wynikało, że Kunie-

ki nie robił żadnych trudności, że jest zupełnie zrezygnowany i złamany, że udzielił informacji i wyjaśnień, dotyczących interesów Koberowa wobec administracji, którym z woli narzuczonego i plenipotentowi właścicieli zostaje Krzpiecki.

Dyzma był zupełnie zadowolony. Rozłokowawszy się w pustym przedziale, zaczął rozmyślać o swojej nowej roli.

Niewątpliwie trzeba teraz rzecze się prezesury banku. Bo i co mu po tym całym banku? Kolejne dochody Koberowa, wygodne i spokojne życie, brak konieczności brania uwag w nieustannym napięciu, — wszystko to przemawiało za poruczeniem banku.

Oczywiście zdawał sobie sprawę, że sam nie podobają administracji Koberowa.

Na szczęście miał pod ręką Krzpieckiego, który potrafił wszystko. Dyzma nie miał najmniejszych wątpliwości, że w sprawach pieniężnych zdyktował sekretarzowi nie należy. Pocięczał się jednak myśla, że Krzpiecki nie zechce narazić się na straż tak korzystnego stanowiska.

Za oknami wagonu rozciągała się rozległa równina, pokryta grubym śniegiem.

Przypomniał mu się Terkowski. Zaczynał szczerki. Teraz już dobrze zdawał sobie sprawę z faktu, że uwolnił się od Terkowskiego zadowolonym panem z Loty. Jakimi drogami działał, jakie wpływy był na ich usługi — nie wiedział i wiedzied nie chciał. Bał się ich. Bał się teraz bardziej niż wówczas, gdy drzał przed zajątko-

tych bał z duchami. Zwył się niebezpieczniejszą.

Toteż nie zapiechał postanowienia, jak naprzędzi wyjść z Loty. Oczywiście utrzymywał nadal bliskie stosunki z Terkowskim, ale raczej wepchnął na swoje miejsce Waredę.

Śmiał się w duchu, przypominając sobie skłupione miny pani Koniepskiej i panny Stelli, gdy im ponura zalecał, „proszę zastana”.

Już pułkownik będzie się miał z pyszną! Pociąg zanurzył się w korytarzu leśnym.

Zbliżał się już wieczer, mglisty wieczer zimowy, gdy załomowały pod kołami zwrótnice Koberowa.

Na peronie stał jakiś urzędnik kolejowy i Nina. Dojrzała Nikodema w oknie i jej twarz rozjaśniła się uśmiechem.

Na powitanie wyścięgnęła dość reke, wskutek czego musiał postawić walizkę na śniegu.

— Nareszcie, nareszcie...

Przezeli przez pustą budynek stacyjny i wsiadli do auta.

Motor rozbudził się na warkot startowy, koła poślizgnęły się na śniegu i samochód ruszył.

— Powiedź, powiedź... czy on... czy on... od razu się zgodzi!

W głosie jej drżał niepokój.

Dyzma rozczemnił się.

— Musiał...

— Jak to musiał? — przestraszyła się.

— Nineecko — odparł krótko — sama mówiłaś, że miłoś wszystko zwycięża.

(CIĄG DALSZY NA STR. 13)